

Niewątpliwie nawet w okresie najbardziej posuniętej stabilizacji stosunków gospodarczych mamy do czynienia z wywołanymi sezonowością nie których artykułów wahaniami cen. Najbardziej tego przykładem są niektóre gatunki wczesnych jarzyn inspektowych, młode ziemniaki, owoce... Każda z gospodyń pamięta z pewnością, że w okresie przedwojennym ceny takich artykułów, jak mleko, masło czy jaja, w okresach zmniejszonej podaży — zimą, czy też w czasie żniw, ulegały niewielkim, kilkupunktowym wahanom. Również, gdy sięgnemy do roczników statystycznych, zauważymy bez trudu, że na przestrzeni lat kilkunastu ceny podstawowych artykułów żywnościowych bynajmniej nie utrzymywały się na niezmiennym poziomie, ale wykazywały poważne wahania. Zmieniały się więc poważnie ceny masła, jaj, słoniny, mąki czy mleka a nawet wyrobów przemysłowych.

Oczywiście wojna, która zburzyła równowagę rynku wewnętrznego, zdeklasowała komunikację, rozbudziła tendencje spekulacyjne, spowodowała deficyt wielu artykułów, musiała wpłynąć na zwiększenie się amplitudy wahań, zarówno artykułów częściowo lub całkowicie uzależnionych od sezonowej podaży, jak i na rozpiętość cen, notowanych w poszczególnych ośrodkach kraju. Dlatego np. ceny jajka, które zimą kosztowało do 30 zł, spadły do 10.—, dlatego np. ceny mleka i masła, w związku ze spóźnioną wiosną i wyczerpaniem się zapasów paszy u rolników, wykazały w przedświątecznych tygodniach dość wysoką zwyżkę, która jednak nie utrzymywała się dłużej. Podobnie nie udużywały się ceny artykułów rolnych w poszczególnych miejscowościach.

Różnice te są często zbyt wysokie i świadczą o nieuporządkowanym rynku, o braku skutecznej ingerencji ze strony powołanych do tego instytucji gospodarczych. Rzeczy te niezawodnie będą normowane, nie może to jednak nastąpić od razu. Zbyt silny przeżyłszy wstrząs na to, aby móc od razu powrócić do równowagi.

Oczywiście plochliwość rynku towarzyszy plochliwość konsumenta. Przeciętny nabywca, odczuwając na własnej skórze zwyżkę tego lub owego go artykułu, nie bierze pod uwagę, że równocześnie ma do czynienia ze stabilizacją szeregu innych pozycji, odgrywających pokazując rolę w jego budżecie, że równoległe zaznacza się nawet spadek cen na produkty, a które nie dają posłuch alarmistycznym na strojom, panikarskim pogłoskom.

Jesteśmy dalecy od przeceniania wagi tych zjawisk, może jednak będzie rzeczą słuszną uprzytomnienie ich sobie, aby zrozumieć trudności, na jakie napotyka, zresztą nie tylko w Polsce, powrót do stabilizacji gospodarczej.

OSTAJEMY PRZY NIEPODLEGŁOŚCI negujemy zależność od humoru jakiegokolwiek mocarstwa

Prezydent Bierut i Premier Cyrankiewicz odpowiadają na pytania Steela

Nowy Jork, 27 kwietnia 1947 r.

Copyright by „Czytelnik”.

W dniu wczorajszym ukazał się w prasie amerykańskiej następujący artykuł znanego radiokomentatora amerykańskiego Steela, który niedawno przebywał w Polsce:

Prezydent Polski, Bolesław Bierut, z czującym usmiechem odpowiedział mi na moje pytanie: „Co myśli o przemówieniu prezyd. Truman’a proklamującego o, co w całej Europie zyskało nazwę „dobry dolar”?”

„Chociaż mamy — oczywiście — własne zdanie o wypowiedziach zagranicznych mężów stanu, nie jest polskim obywatelom narodowym mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych narodów”.

Prezydent Bierut mówił spokojnie bez złości. Odpowiedź jego miała ten sam spokojny ton, jak poprzednio, gdy odpowiadał na moje pytanie, co myśli o propozycjach p. Marshalla w Moskwie, dotyczących utworzenia komisji, która by została powierzona zbadanie i ponowne opracowanie problemu demarkacyjnych granic wschodnich.

Na ten temat polski Prezydent miał tylko do powiedzenia: „Propozycja pana Marshalla jest poza dyskusją. To jest zupełnie proste — żadna zmiana postanowień, zawziętych w Poczdamie i Jaltie nie jest dla Polski do przyjęcia”.

Łatwo było wyczuć, że człowiek ten mówi to, co mówił. Ma on cechy charakteru, wspólne wszystkim nowoczesnym mężom stanu: spokojną pewność swych myśli, godność i nieograniczone odważnie w wypełnianiu polskich celów narodowych, które można streścić w jednym słowie: ODBUDOWA.

Rozmawiałem z tym prostym, szczerym człowiekiem przez dwie i pół godziny i wyszedłem pod wrażeniem, że losy Polski są w rękach człowieka niewykłękłej miary. Ten były drukarz wywarł na mnie niezatarte wrażenie i rzadko kiedy byłem tak wzruszony, jak w chwili, gdy mi powiedział ze spokojnym, smutnym i zamyślnym uśmiechem:

„ŚWIAT ODNOSI SIĘ DO NAS W SPOSOBIE RACZEJ MAŁO PRZYWOITWY; POWINNO SIĘ PAMIĘTAĆ, ŻE NIEMCY BYLI NASTAPNIKIEM, A ANGLIA PRYZYTAPIŁA DO WOJNY, STAJĄC W OBRONIE POLSKI. OSTATECZNIE WOJNA ROZPOCZĘŁA SIĘ WŁAŚNIE W TEN SPOSOB. OBECNIE WSZYSCY BRONIA NIEMIEC”.

PREMIER CYRANKIEWICZ MA PRAWO DO IRONII

Te słowa polskiego Prezydenta przypadkowo miały pewien odzew, gdy trochę później rozmawiałem z premierem Bolesławem Cyrankiewiczem, który zauważył ironicznie: „Prezydent Roosevelt oświadczył w swoim czasie, że Polska jest natchnieniem świata. Wydaje się obecnie, że ci sami zachodni mężowie stanu władzą obecnie w Niemczech natchnienie świata”.

Premier Cyrankiewicz jest człowiekiem, który ma prawo do ironii. Zdobył sobie to prawo podczas trzech lat w niebezpiecznym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Te trzy lata zostawił swój ślad na tym 36-letnim premierze Polski. On również posiada te typowe dla narodu polskich mężów stanu cechy charakterystyczne — wszyscy oni są ludźmi poważnymi i zdecydowanymi. Przeciwnie wszystkim nikczemności, jakie niemiecki faszyzm mógł wymyślić i zastosować wobec ludzi, i są dzisiaj ludźmi z wielkim poczuciem godności.

DEMOKRACJA AMERYKAŃSKA NAM NIE ODPOWIADA

„Ale powracając jeszcze do Prezydenta Bieruta: zapytałem szefa państwa polskiego, czy pożyczka amerykańska nie służyłaby odbudowie gospodarczej i wykonaniu planu trzyletniego. Odpowiedź jego była następująca: „Oczywiście, chcielibyśmy otrzymać tego rodzaju pomoc w sprawliwych warunkach bez powiązania z jakimikolwiek warunkami politycznymi. Jeżeli jednak z taką pomocą łączyło się przypuszczenie, że musimy się na amerykańską koncepcję demokracji, panującą obecnie w Grecji, przycylić”.

W tym samym zdaniu wypowiedział w końcu premier Cyrankiewicz, podczas tej rozmowy, jaką miałem z nim po zakończeniu się z Prezydentem,

„ZŁY WYBÓR

Premier, o którym powiedziałem już, że jest człowiekiem o raczej ironicznym umyśle, oświadczył to w sposób następujący:

„Wydaje mi się bardzo wątpliwym, czy Stany Zjednoczone wybrały najlepszych, jakich mogły w danej chwili znaleźć, interpretatorów ideałów demokracji amerykańskiej, wybierając osobników i elementy takie, jak król grecki, generał de Gaulle i burżuazja niemiecka.

Wątpię, żeby oni byli w stanie interpretować dokładnie prawdziwe znaczenie demokracji amerykańskiej”.

WDZIĘCZNOŚĆ DLA UNRRA

Prezydent Bierut wyraził swą wdzięczność dla UNRRA. Powiedział: „Pomoc dana przez UNRRA jest wielką i naród polski jest wdzięczny, pomimo, że otrzymaliśmy mniej niż inne narody, które mniej ucierpiały i które nie przyczyniły się w tak znacznej mierze do wspólnego zwycięstwa”.

POLSKA CHCE UTRZYMYWAĆ DOBRE STOSUNKI Z U. S. A.

Zapytałem go o stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Prezydent Bierut oświadczył: (Ciąg dalszy na str. 2-ej)



GDAŃSK, STARY RATUSZ

(Fot. Komorowski)

Niech się święci 1 Maj Obywatelki i Obywatele! Towarzyszki i Towarzysze!

Po raz trzeci świat pracy wolnego polskiego Wybrzeża wyjdzie na ulice miast, miasteczek i wsi, by dać wyraz radości i dumy ze swoich osiągnięć, zmanifestować siłę i upartą wolę pełnego zrealizowania swych śmiałych planów i zamierzeń.

Dzięki szybkiemu osiągnięciu stabilizacji politycznej, dzięki jednolitości ruchu robotniczego, jednoci działania dwóch przodujących partij w Polsce — PPS i PPR, powstały polityczne warunki dla trwałych zdobyczy w dziedzinie odbudowy i rozbudowy gospodarki polskiej na morzu.

Klasa robotnicza Wybrzeża wniosła wiele do dzieła odbudowy kraju. Jest nieprzemijającą zasługą robotników i pracowników polskiego Wybrzeża, że w najcięższym dla kraju okresie trudem swym umożliwili wyżywienie ludności miast i pracę poważnej części polskiego przemysłu. Dzięki ich wysiłkom porty, zburzone przez zbrodniarzy hitlerowskich, zostały odbudowane i dziś osiągają poziom przedwojenny. Nieprzemijającą zasługą ludzi pracy Wybrzeża jest przywrócenie polskości tutejszym ziemiom i powiązanie ich na zawsze z Macierzą. Wraz z robotnikami i pracownikami umysłowym nad polski Bałtyk przyszedł chłop. W przeciągu 2 lat niepodległości osiedliło się na roli w granicach samego województwa gdańskiego 100 tys. przesiedleńców. Z każdą przeoraną skibą praca ich daje coraz obfitsze plony.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Siły do wytrwania na trudnym posterunku czerpali ludzie pracy Wybrzeża ze świadomości swych odpowiedzialnych zadań i z głębi patriotycznego umiłowania Ojczyzny. Sił do wytrwania dodawała pionierom Wybrzeża żywość tradycji bohaterów Westerplatte i Helu, męczenników ziemi kaszubskiej, gdańskiej i sztumskiej, bohaterskich obrońców Gdyni — Czerwonych Kosynierów.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Źródłem naszych zwycięstw zarówno w walce z okupantem jak i w odbudowie jest jedność myśli i czynu, przywrócona narodowi naszemu przez zwycięski obóz demokratyczny.

Dzięki zawarciu swych szeregów naród polski odzyskał

pięćdziesięcioletnie Wybrzeże z Gdańskiem i Szczecinem oraz bogactwa Górno i Dolnego Śląska. Trzonem tej jedności był i jest po dzień dzisiejszy jednolity front obu zasłużonych partij robotniczych — PPR i PPS.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Święto 1 Maja, jak to już weszło do tradycji odrodzonego ruchu robotniczego w Polsce, jest świętem klasy robotniczej i narodu polskiego.

Robotnicy i pracownicy Wybrzeża, czując się gospodarzami we własnym kraju, obok radości z osiągnięć dadzą w dniu 1 Maja wyraz swej trosce o dalsze podniesienie stopy życiowej najszerszych mas, co jest możliwe tylko przy wzroście produkcji przemysłowej i rolniej, wzroście wydajności pracy i likwidacji marnotrawstwa. 1 Maja wyjdziemy na ulice pod hasłem walki o oczyszczenie Polski z plagi spekulacji — przekłętęgo spadku przeszłości.

W odpowiedzi Churchillom, Marshallom i Bevinom zademonstrujemy 1 Maja naszą niezłomną wolę trwania na Bałtyku, Odrze i Nysie, umocnienia naszej niepodległości i suwerenności państwowej, likwidacji resztek faszyzmu w Niemczech i w Europie i utrwalenia pokoju światowego.

W zwartych szeregach, zakładami pracy, pod sztandarami swych partij i organizacji zawodowych wyjdą ludzie pracy Wybrzeża 1 Maja na ulice, by dać wyraz potęgę jedności, przywiązania do Ziemi Odzyskanych i wierności dla Polski Demokratycznej.

Wszyscy na wiece i do pochodów 1-Majowych!

Prez z opiekunami imperializmu niemieckiego, wrogami Polski!

Niech żyje międzynarodowa solidarność ludzi pracy w obronie pokoju!

Niech żyje zjednoczona klasa robotnicza Wybrzeża!

Niech żyje wolna, demokratyczna Rzeczypospolita Polska!

WOJEWÓDZKI KOMITET OBCHODU
ŚWIĘTA I MAJA

1 Maja -- Świętem Robotnika

Wczoraj „Kaiser” --dziś „Beniowski”

WARSZAWA. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym polska misja morska przejeżdża w Hull w W. Brytanii były niemiecki statek pasażerski „Kaiser”, przyznany Polsce tytułem odszkodowań wojennych. Statek ten, o pojemności 192 ton, był użyty do przybrzeżnej żeglugi pasażerskiej na Bałtyku i do wycieczek morskich.

Prasa szwedzka o naszych granicach zachodnich

SZTOKHOLM. (Obsl. wł.) — Prasa szwedzka, komentując konferencję moskiewską, poświęca wiele miejsca sprawie zachodnich granic Polski. Najbardziej znamienny jest głos dziennika liberalnego „Stockholms Tidningen”, który pisze:

„Związek Radziecki nie porzucił całej pewnością obrony interesów Polski, które zbiegają się z jego własnymi interesami. Każdy może zrozumieć, jak chce, anglosaską próbę rewizji zagadnienia granic, lecz jedno jest pewne — że po raz pierwszy ktoś ze sprzymierzonych zażądał zmiany na korzyść Niemiec”.

Nowy rekord lotniczy

SHANNON. (API) — W dwadzieścia cztery godziny po pobiciu rekordu szybkości samolotem pasażerskim przez Anglików, amerykańskie towarzystwo lotnicze obsługujące trasy lotnicze, prowadzące od wschodnich ku zachodnim wybrzeżom Atlantyku odzyskało swój rekord. W pewnej chwili lotu samolot, należący do tego towarzystwa leciał z szybkością po nad 643.75 km/godz.

Brytyjski szef departamentu Śledczego zamordowany

JEROZOLIMA. (Obsl. wł.) — Terrorysty żydowskie zastrzelił w sobotę szefa północno-palestyńskiego departamentu śledczego w chwili, gdy prowadził samo chód w Hajfie. Przewieziony do szpitala, ranny zmarł. Taksołka, z której oddano strzały, rozbiła się o krawężnik wysypki do kierowania ruchem, jednakże zabójca uciekł.

Poznań przeżywa swój wielki dzień Otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich

(Telefonem od własnego korespondenta)

Przystrojony odświętnie i udekorowany Poznań święcił w dniu wczorajszym wielki swój powojenny triumf otwarcia pierwszych po wojnie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Przed głównym wejściem na tereny targowe zebrał się olbrzymi tłum. Około godziny 9 przybył premier Cyrankiewicz z towarzyszeniem min. Przemysłu, Minca, dyr. CUP Bobrowskiego i wiceministra Grossfelda.

Naprzeciwko głównego wejścia obok Wieży Górnolaskiej ustawiono podium udekorowane barwami narodowymi. Z tego miejsca prezydent m. Poznania mgr Sroka powitał Premiera Rządu, przedstawicieli dyplomatycznych oraz zaproszonych gości. Prezydent Sroka podkreślił w swym przemówieniu wielki wysiłek całego społeczeństwa poznańskiego nad odbudową miasta i jego życia gospodarczego. W ogólnym wyścigu pracy Poznań zajmuje jedno z przodujących miejsc. Miasto potrafiło w ciągu 2 lat dźwignąć się z ruin i przygotować imprezę na miarę europejską. W wysiłkach swoich Poznań spotkał się z wielkim poparciem Rządu. Zrealizowane w tak krótkim czasie MTP będą czynnikiem współpracy pokojowej z innymi narodami. Premier Cyrankiewicz podkreślił w swym przemówieniu przezność naszego życia gospodarczego, której

dowodem jest wzmagająca się stała produkcja. Specjalne słowa pochwały zwrócił Premier pod adresem poznaniaków, chwaliąc ich solidność, systematyczność i pracowitość. Praca naszego przemysłu służyć ma wewnątrz kraju podniesieniu stopy życiowej społeczeństwa. MTP poprzez wymiany z zagranicą wprowadzić mają naród z jego dobrobytem gospodarczym w wielki międzynarodowy handel. Premier wyraził nadzieję że czynniki gospodarcze Poznania biorące tak wielki udział w budowie życia gospodarczego Polski osiągną będą rok rocznie coraz lepsze wyniki. Targi Poznańskie są początkiem jeszcze szybszego marszu naprzód, który wyraża się codziennym wysiłkiem świata pracy.

Przeciętnie wstąpił Premier Cyrankiewicz otworzył pierwsze po wojnie MTP. Członkowie Rządu, przedstawiciele państw obcych i liczni goście zjawili następnie pawilony targowe. Rozmach w jakim zostały one zaplanowane i wykończone jest imponujący. Na specjalną uwagę zasługuje doskonale rozwiązane architektoniczne hali. Spośród wystawców zagranicznych biorą udział: ZSRR, Jugosławia, Szwecja, Bułgaria, Meksyk, Czechosłowacja, Francja. Nie przygotowały zamówionych stoisk Holandia i Szwajcaria. Ogółem w targach bierze udział około 1.500 wystawców. Przemysł

krajowy wszystkich trzech sektorów wystawił na targach produkcję o wysokiej jakości. Było to niespodzianką nie tylko dla zagranicy, bowiem i nasze społeczeństwo nie orientuje się jeszcze jak piękne rzeczy wytwarza się już w kraju. Zainteresowanie naszą produkcją wśród handlowców zagranicznych jest duże. W godzinach południowych odbywały się już w niektórych galejach produkcji rozmowy wstępne do umów handlowych między hurtownikami zagranicą i producentami polskimi.

Piękny słoneczny dzień, tłumy poznaniaków i gości z całej Polski cisną się do kas targowych. Poznań przeżywa swój wielki dzień. (zg)

Węgry proszą o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK. (PAP) — Węgry, jako pierwszy z krajów nieprzyjacielskich, zwrócił się w sobotę z prośbą o przyjęcie do ONZ.

Posel węgierski w Waszyngtonie w liście do sekretarza generalnego ONZ zaznacza, że traktat pokojowy z Węgrami został już podpisany i że z chwilą, gdy traktat wejdzie w życie, zanika ograniczenia suwerenności węgierskiej. Dalej poseł węgierski stwierdza, że Węgry są gotowe przyjąć zobowiązania, wynikające z karty Narodów Zjednoczonych. Urzędnicy sekretariatu ONZ oświadczają, że sprawa ta nie będzie załatwiona, dopóki traktat pokojowy z Węgrami nie zostanie ratyfikowany przez sygnatariuszy.

„Chcemy tylko prawa do życia” oświadczył Prezydent Bierut amerykańskiemu radiokomentatorowi

(Dokończenie na str. 1-ej)

czył: „Nie ma problemów w stosunkach między naszymi obywatelami krajami. Polska chciałaby importować towary ze Stanów Zjednoczonych na warunkach kredytowych. To jest to, co rozumiemy pod pojęciem amerykańską. Potrzebujemy szczególnie bawełny, wełny i maszyn dla kopalń węglowych. Wnosimy już swój wkład w gospodarkę europejską, eksportując 25 milionów ton węgla rocznie.”

NIECH ZAPANUJE PRAWDA

Podkreślając, że Ministerstwo Propagandy i Informacji zostało zniesione, Prezydent zauważył: „Chcielibyśmy, żebyście powiedzieli ludziom, że od nikogo nie żądamy ani więcej ani mniej, tylko to, żeby powiedzieli prawdę. Mamy nasze trudności; nie prosimy o żadne upiększenia, chcemy, żeby ludzie przyjeżdżali i zobaczyli na własne oczy i prosimy ich jedynie o to, żeby byli obiektywni i żeby opowiadali jedynie to, co widzieli”.

NIEBEZPIECZYSTWO AGRESJI NIEMIECKIEJ

Z moich rozmów z Prezydentem Polski, Premierem i Ministrem Spraw Zagranicznych — Modzelewskim, wynika, że problem bezpieczeństwa przeciwko przyszłej agresji niemieckiej pozostaje nadal na pierwszym planie zainteresowań polskich mężów stanu. Pan Bierut oświadczył mi: „Problem niemiecki nie został dotychczas rozwiązany. Powinno się poświęcić więcej uwagi demacyfikacji i demotyzacji. Może to być przeprowadzone przez zwalczanie Gestapo i innych liderów nazistowskich, którzy nadal zajmują wiele wysokich stanowisk w Niemczech. Jestem również zdania, że

federalizacja Niemiec nie jest wskazana. Powinny być wprowadzone lokalne i okręgowe samorządy, ale powinna również być zwierzchnia centralna władza polityczna, która będzie ponosiła odpowiedzialność”.

PRAWO DO ŻYCIA

W sposób najbardziej zdecydowany Prezydent wypowiedział się o kwestii Ziemi Odzyskanych. W głosie jego brzmiała niezachwiana stanowczość, gdy oświadczył: „NIE CHCEMY NICZEGO WIĘCEJ, TYLKO PRAWA DO ŻYCIA. Nie chcemy panować nad żadnym innym narodem; nie chcemy ani kolonii ani dominiów. Państwo polskie jest dzielącym państwem jednolitym. Jest to wynik największego masowego przestępstwa w historii ludzkości. Nie mamy nic przeciwko ludziom, którzy nas nie lubią. Należymy jednak na to, żeby wygłaszano obiektywne prawdy o narodzie polskim. OBIĄŻAMY RÓWNIEMIEŻ PRZY NIEPODLEGŁOŚCI NIE MAMY NA MYŚLI ILUZORYCZNEJ NIEPODLEGŁOŚCI, ALE NIEPODLEGŁOŚĆ RZECZYWISTĄ, OPARTĄ NA ZDROWYCH PODSTAWACH GOSPODARCZYCH. Taką niepodległość Polska obecnie posiada w wyniku postanowień, powziętych w Poczdamie, które zostały wykonane przez nas wspólnie i w porozumieniu z sojuszniczą komisją kontroli”.

Powołując się na propozycję Marshalla w Moskwie, Prezydent oświadczył, iż propozycja ta mogła być przedstawiona jedynie przez człowieka, który nie rozumie cierpień i nadziei, jakie się mieszczą w olbrzymim wysiłku ponownego osiedlenia”. Prezydent dodał: „Dziś słaj wielu naszych chłopów ma gospodarstwa przynajmniej pięciohektarowe. Jest to skutek reformy rolnej, którą byliśmy w stanie przeprowadzić dzięki temu odzyskanym. Poprzednio ci chłopowie musieli żyć na dwóch hektarach. Nie pozwolilibyśmy na to, żeby nasi chłopcy żyli ponownie w takiej nędzy”.

„Chcemy niepodległego życia gospodarczego i negujemy zależność od dobrego humoru jakiegokolwiek innego mocarstwa”.

KWESTIA ŻYDOWSKA

Omawiając również problem pozostałych przy życiu Żydów i zapytałem Bieruta, czy antysemityzm został całkowicie wykorzeniony w Polsce. Odpowiedź jego była prosta i wyraźna: „Jeżeli chodzi o rząd państwa polskiego, antysemityzm został wyeliminowany w 100%. Istnieje jednakże jeszcze w pewnych kołach, gdyż Polska została wychowana na antysemityzmie. Z trzech milionów Żydów, pozostało jedynie 200 tysięcy. Rząd Polski pomaga im i nie szczędzi wysiłków, by oddać im ich miejsce w polskim życiu narodowym. Traktujemy ich, jak Polaków. Nie robimy jednakże żadnych trudności tym, którzy chcą wyjechać”.

Pięcioletni plan rozwoju gospodarczego Jugosławii

BELGRAD. (PAP) — 26 bm. rozpoczęła się trzecia sesja jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego. Głównym przedmiotem dyskusji była pięcioletnia plan gospodarczy, a w loży dyplomatycznej zasiadli ambasadorowie i posłowie państw obcych. Projekt planu 5-letniego zreferowali w imieniu komitetów planowania i finansów obu izb posłowie Biłowicz i Blagojewicz.

Jako pierwszy mówca wystąpił premier Jugosławii, marszałek Tito. Oświadczył on, że projekt planu na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo trudny do realizacji. Sceptycznie jednak do projektu odniósł się mówca tylko ci, którzy pa trzą nań z punktu widzenia starych norm i nie wierzą w olbrzymie siły twórcze narodu. Uprzemysłowienie i elektryfikacja kraju są konieczne, ponieważ inaczej nie można będzie przewyższyć zniszczeń wojennych i wyprowadzić kra

ju ze stanu nędzy i zacołania, w który wtrącił go rząd przedwojenny.

Plan 5-letni przyniesie wielkie korzyści rzemieślnikom i wzmoże ich produkcję. Fałszywe jest przekonanie, że rzemieślnictwo jest niepotrzebne i niekorzystne. Przeciwnie, trzeba mu pomagać i włączyć w ramy planu.

Dla chłopów plan oznacza przejście od gospodarki ekspanzywnej do intensywnej.

Nieprawdą jest, że plan zwraca się przeciwko własności i inicjatywie prywatnej, ponieważ przyniesie on największe korzyści chłopom, stanowiącym większość narodu.

Posłowie zgotowali marszałkowi pod koniec przemówienia entuzjastyczną owację. Po marszałku Tito głos zabrał przewodniczący komisji planowania, Andrzej Hebrang.

Konferencja moskiewska nie była chybiona — mówi Marshall w Berlinie

BERLIN (PAP). W przelocie z Moskwy do Waszyngtonu zatrzymał się na lotnisku berlińskim Tempelhof minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych gen. Marshall, który przybył w towarzystwie Aullesa i Ochena.

Na lotnisku oczekiwano na przybycie gen. Marshalla około 100 korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Berlinie oraz kilku dziennikarzy niemieckich. Marshall zwrócił się do dziennikarzy z prośbą,

by nie zadawali mu zbyt wiele pytań, gdyż z przebiegu konferencji moskiewskiej i jej wyników złoży sprawozdanie dopiero w Waszyngtonie.

Na pytania, czy konferencję moskiewską należy uważać za nieudaną, Marshall odpowiedział: „nie”. Konferencja ta — mówił Marshall — nie była chybiona, gdyż na światło dzienne wyłoniły się zarówno różnice dzielące aliantów, jak i wszystkie problemy, które trapią cztery wielkie mocarstwa.

Zdaniem Marshalla, różnica w poglądach grupy aliantów zachodnich i Związku Radzieckiego nie zwiększyła się, natomiast wiele rzeczy zdołano wyjaśnić.

Gen. Marshall nie oczekiwał, że w Mo-

skwie będzie zawarty traktat pokojowy z Niemcami, natomiast jest rozczarowany skąpymi wynikami w dziedzinie zawzięcia, traktatu z Austrią.

Na pytanie, kiedy — jego zdaniem — traktaty pokojowe zostaną podpisane, gen. Marshall nie udzielił odpowiedzi.

— Mam nadzieję — powiedział minister spraw zagranicznych USA — że w jesieni na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zostaną w tej sprawie osiągnięte pewne postępy.

Po latach tułaczki wracają do kraju

Z nastaniem wiosny ożywiła się akcja repatriacyjna. Statki angielskie „Eastern Prince”, „Medina Victory”, „Clanlamond” oraz „Marine Rawen” będą w najbliższych miesiącach stale kursowały między Anglią i Gdańskiem, przywożąc repatriantów cywilnych, żołnierzy i ich rodziny.

Wczoraj na punkt etapowy w „Narwik” przybyło znowu 1300 repatriantów, których przywiózł statek „Medina Victory”. Z powodu sztormu statek dłużej czas stał na redzie i nie mógł wejść do portu.

24 bm. wyruszył z Anglii statek „Clanlamond” z 1410 repatriantami.

Kalendarzyk dalszych transportów, które w najbliższym czasie przybędą do Gdańska, przedstawia się następująco:

29 kwietnia wyruszy z Anglii „Marine Rawen”, zabierając 1994 osoby. 5.5 „Eastern Prince” — 1507, 9.5 „Marine Rawen” — 1300, 12.5 — „Clanlamond” — 1410, 17.5 „Marine Rawen” 1994, 24.5 „Eastern Prince” — 1507, 27.5 „Marine Rawen” — 1300, 30.5 „Clanlamond” — 1410, 4.6 „Marine Rawen” — 1994 osoby. (j)

Dymisja Fortera

WASZYNGTON. (Obsl. wł.) — Prez. Truman przyjął dymisję szefa amerykańskiej misji gospodarczej w Grecji, Fortera.

Powrót Marshalla z Moskwy

WASZYNGTON. (PAP) — Powrócił tu samolotem z Konferencji Moskiewskiej amerykański minister spraw zagranicznych Marshall, witany na lotnisku przez prezydenta Trumaną i kilkutyśięcny tłum publiczności.

Prezydent Truman powiedział, że jest wielce zadowolony z pracy, jakiej dokonał w Moskwie minister Marshall wraz ze swymi pomocnikami. Prezydent wyraził przekonanie, że również cały kraj będzie zadowolony ze sprawozdania, jakie Marshall złoży przez radio w poniedziałek wieczorem (wg czasu amerykańskiego).

Marshall oświadczył, że jego misja w Moskwie była bardzo doniosła i że uczył nił on wszystkich, co wydawało mu się najlepsze nie tylko w interesie Stanów Zjednoczonych, lecz w interesie całego świata. Dodał on, że jego przewodnią zasadą jest dążenie do stworzenia na świecie takich warunków, w których ludzie będą cieszyli się spokojem ducha i przyzwolą stopą życiową. W niedzielę Marshall będzie obecny na zebraniu przywódców kongresu, zwołanym do Białego Domu przez prezydenta Trumaną. Mowa radiowa Marshalla będzie nadana na całe Stany Zjednoczone o godz. 01.30 we wtorek według czasu Greenwich.

Przygotowania do Święta 1 Maja

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja przygotowywane są na terenie całego województwa uroczystości 1-Majowe. W Gdańsku, Gdyni i Sopotie oraz we wszystkich miastach powiatowych odbędą się akademie, wiece i pochody. Przewidziane są zawody sportowe, zabawy ludowe i bezpłatne seanse filmowe we wszystkich kinoteatrach Wybrzeża. Szczegółowy program obchodu ustalają lokalne komitety 1-Majowe. Szeroka kampania przygotowawcza do udziału w Święcie Majowym objęła wszystkie zakłady pracy w miastach oraz ośrodki wiejskie.

W czwartek 30 kwietnia o godz. 17 w Gdańsku w sali „Polonia” odbędzie uroczysta akademie 1-Majowa, na której wystąpi minister Zegluzi Adam Rapacki oraz poseł Władysław Bienkowski. W części artystycznej weźmie udział orkiestra Filharmonii Bałtyckiej.

O godz. 18.30 capstryk orkiestry wojskowej z udziałem organizacji młodzieży. Punkt zborny plac gen. Świerczewskiego.

1-szego Maja w godzinach od 6. do 6.30 odezwą się syreny wszystkich zakładów pracy, trębaczce objadą na samochodach miasto, ogłaszając pobudkę.

O godz. 7.15 zbiórki uczestników pochodu w zakładach pracy i wymarsz.

O godz. 8.30 zbiórki na punktach dzielnicowych. Dzielnice mają wyznaczone następujące punkty: Nowy - Port — punkt przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku. Śródmieście — również przy ul. Jana z Kolna na odcinku od ul. Kosynierów w kierunku

Wałów Piastowskich. Orunia - Siedlice na rogu placu 1-szego Maja i Okopowej. Oliwa i Wrzeszcz przeciw Miejskiego Domu Kultury Robotniczej, dawniej „Polonia”. Organizacje młodzieży, szkoły powszechne, gimnazja i licea, zajmując miejsce przed pomnikiem Czolgistów. Samochody udekorowane świątecznie zbiorą się przed kinem „Światłowiec”.

O godz. 9 nastąpi wymarsz na Plac 1-szego Maja, gdzie o godz. 10 odbędzie

Sopot przed uroczystościami 1-majowymi

W Sopocie zorganizowano Miejski Komitet Obchodu 1-go Maja z ob. Czaikowski i ob. Soboniem na czele. Tegoroczny obchód pierwszomajowy będzie się odbywał w atmosferze jedności mas pracujących celem zamian festowania zdecydowanego poparcia Rządu w Rzeczypospolitej w sprawach naszych granic zachodnich. Obchód ten będzie dniem mobilizacji sił do wykonania 3-letniego planu gospodarczego. We wszystkich Zw. Zaw. i Radach Zakładowych utworzono lokalne komitety obchodu święta 1-go Maja. Na terenie zakładów pracy w Sopocie odbywają się akademie, w czasie których wygłaszane są referaty związane z omówieniem tradycji święta 1-go Maja.

Głównie uroczystości w dniu 1-go Maja w Sopocie odbędą się na molo. Uroczystości zapoczątkowane zostaną zbiórka we wszystkich zakładach pracy o godzinie 9 ra-

się więc poprzedzony koncertem Filharmonii.

O godz. 11.30 rozwinie się pochód, który przemarszeruje przed pomnikiem Czolgistów.

Rozwiązanie pochodu nastąpi na placu gen. Walter Świerczewskiego.

W godz. popołudniowych odbędą się koncerty orkiestry na placach miejskich, zawody sportowe i bezpłatne widowiska w kinach.

Sopot przed uroczystościami 1-majowymi

no, skąd nastąpi wymarsz na molo.

Krótkie przemówienia wygłoszone zostaną przez prezydenta m. Sopotu, przedstawicieli Ziemi Zaw., organizacji oraz partii politycznych. Poprzedzi je przemarsz ulicami Molo — Rokossowskiego — Stalina — 3-go Maja — Molo — gdzie odbędzie się defilada, odebrana przez przedstawicieli władz samorządowych, związków zawodowych, organizacji i partii.

W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa ludowa na molo z atrakcjami. Członkowie związków zaw. oraz organizacji otrzymają w dniu 1-go Maja bezpłatne bilety wstępu do kin. Potężna manifestacja mas pracujących Sopotu w dniu 1-go Maja będzie wyrazem poparcia polityki naszego Rządu w dążeniu do pełnej niezawisłości i potęgi gospodarczej Polski w oparciu o granice na Odrze i Nysie.

Biblioteka Instytutu Bałtyckiego

Biblioteka Instytutu Bałtyckiego jest odzwierciedleniem zakresu działalności tej instytucji. Obejmuje i gromadzi dzieła skupiające się około trzech zasadniczych grup zagadnień, stanowiących tematykę badań Instytutu, mianowicie: spraw morskich, pomorzoznawczych i regionu bałtyckiego.

Skład biblioteki stanowią prócz monografii, opracowań syntetycznych i analitycznych, beletrystyki marynistycznej i pomorzoznawczej, o ile może służyć jako materiał dokumentacyjny, zarówno czasopisma, informatory jako materiały źródłowe i podstawa dla opracowań naukowych.

W związku z rozbiorem Instytutu Bałtyckiego na trzy placówki: w Bydgoszczy, Gdyni, Sopocie, Gdańską bibliotekę jest również rozbita na grupy, zależne od tego, do którego z działów pracy jest „przydzielona”. Jest to stan przewidywany, który trwać będzie tylko do czasu, w którym po ukończeniu remontu Domu Opatów w Gdańsku, przeznaczonym na siedzibę I. B., połączą się wszystkie działy w jednym ośrodku.

Na razie przymusowa specjalizacja biblioteki Instytutu dzieli ją na siedźmiogłówny i w których znajdują się na Wybrzeżu obętniejsze działy związane ze sprawami Pomorza.

Biblioteka Wydziału Morskiego w Gdańsku, licząca ok. 6.500 tomów, jest podstawowym księgozbiorem o tematyce morskiej. Charakterystyczną cechą tej jest punkt widzenia ekonomicznego, więc problemy żeglugi, portów, handlu zagranicznego, prawo morskie oraz piśmiennictwo z dziedziny transportu, geografii, podróznictwa morskiego, stosunków międzynarodowych itp. Biblioteka w swej przeważającej części mieści się już w zrehabilitowanym lokalu w Domu Opatów w Gdańsku; częściowo zaś w Sopocie, Abrahamia 24, w tymczasowym pomieszczeniu Dyrekcji, Wydziału Administracyjnego i Biura Studiów Morskich. Tu też Stacja Naukowa Wydziału Pomorzoznawczego skupia ok. 1.000 tomów dot. zagadnień ekonomicznych. Ponadto znajduje się tamże 1.000 tomów i sporo czasopism odnoszących się do regionu bałtyckiego Skandynawii.

Odbiegłą jednostką jest Biblioteka Gospodarczego Archiwum Morskiego w Gdyni, której zadaniem jest doradza służba informacyjna — gospodarczo - morska. Gromadzi się tu wydawnictwa o charakterze podręcznym - informacyjnym z zakresu zagadnień żeglugowych, portowych, handlu zagranicznego, wydawnictwa statystyczne i czasopisma gospodarcze i żeglugowe krajowe i zagraniczne. Zbiór ten jest nieliczny (600 tom.) ze względu na wąski zakres specjalizacji, lecz z każdym miesiącem przybywa nowych książek, a przede wszystkim zwiększa się ilość przychodzących z zagranicy czasopism.

W Bydgoszczy na koniec, siedzibie Wydziału Pomorzoznawczego, zgromadzone 14.000 tomów, na które składa się w głównej części piśmiennictwo nowsze (19—20 w.) Poza dziełami z dziedziny dotyczącej Pomorza Gdańskiego i Zachodniego oraz Prus Wschodnich, obficie reprezentowane jest piśmiennictwo historyczne o tematyce wychodzącej poza Pomorze, dotyczącej Polski i Niemiec.

Na koniec wspomnieć należy o zbiorze 2.000 tomów piśmiennictwa pomorzoznawczego, znajdującym się w Szczecinie, gdzie czekała na uruchomienie także biblioteki I. B.

Również Wydział Wydawniczy I. B. w Bydgoszczy posiada podręczną bibliotekę, składającą się z encyklopedii, słowników, oraz niekompletny wprawdzie, lecz stosunkowo najpełniejszy komplet wydawnictw przedwojennych Instytutu.

Łączna suma książek bibliotek I. B. wynosi ok. 25.000 tomów.

Historia powojenna biblioteki tej jest następująca: Około 6.000 tomów, t. j. dwie trzecie przedwojennej biblioteki Instytutu ocalało bez inwentarzy i katalogów — reszta, ok. 19.000 tomów, pochodzi z przeprowadzonej od 2 lat akcji gromadzenia, przez przemieszczanie w depozyt, księgozbiórów niemieckich (ok. 16.000 tomów) oraz ok. 3.000 tomów z zakupu, wmiązany i darów.

Sponieważ książek tych jest wiele nie nadających się do biblioteki Instytutu i te służą do wymiany z innymi księgozbiórami. Własne wydawnictwa Instytutu również pozwalają na selekcję materiału drogą wymiany.

Tak więc jako rezultat tej wymiany otrzymuje Biblioteka Instytutu 82 periodyki, wśród których zagranicę reprezentuje Anglia, Belgia, Dania, Luksemburg, Norwegia, Stany Zjednoczone, Szwecja, Związek Radziecki.

Najcenniejsze wpływy pochodzą z kupna i darów. Tak więc Zw. Armatorów Polskich w Londynie przekazał do podziału swą ceną bibliotekę ekonomiczno - morską z szeregiem dzieł podstawowych; następnie dużą rolę odgrywa pomoc British Council, dary

Ograniczenie odwiedzin na m/s Batory
Zarząd „Gdynia-Ameryka Linie Żegluga” S. A. podaje do wiadomości, że ze względu na krótki postój m-s „Batory” przy pierwszym przybyciu do portu macierzystego oraz konieczności przeprowadzenia prac, statek nie będzie udostępniony dla zwiedzających. Jedynie tylko najbliżsi członkowie rodzin załogi zatrudnionej na statku m-s „Batory”, będą mogli otrzymać w ograniczonej ilości przepustki, upoważniające ich do wejścia na statek.
Odwiedzenie marynarzy przez rodzinę będzie się mogło odbyć we środy, dn. 30 kwietnia i w piątek dn. 2 maja tylko w godzinach od 15—16.30. W przepustki należy zaopatrzyć się z góry w Wydziale Żalozogowym GAL-u, Gdynia, ul. Portowa 13-15. Zwraca się uwagę, że przepustki winny być następnie ostatecznie wypłacone w Kapitanacie Portu, w Urzędzie Celnym oraz przez WOP na Dworcu Morskim. (n)

z Ameryki, oraz cenna partia najnowszych wydawnictw statystycznych duńskich i ok. 400 tomów książek szwedzkich i duńskich.

W zesz. 2 „Janara”, czasopisma wydawanego przez Instytut Bałtycki, rozpoczęte zostało stałe informowanie o zawartości księgozbioru, za pomocą spisu nabytków, na wzór przedwojennej praktyki Instytutu.

Wszystkie biblioteki I. B. dostępne są dla szerokiej publiczności.

Użytkownikami materiałów są, poza współpracownikami Instytutu, jeszcze pracownicy naukowcy spoza Instytutu, młodzież szkół wyższych, urzędy i instytucje poszukujące doraźnej informacji czy też materiałów źródłowych lub bibliograficznych.

Walny Zjazd Zrzeszenia Eksporterów i Importerów odbył się w Warszawie

W Warszawie odbył się w dniu 24 bm. walny zjazd Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R. P. Gdynia i Wybrzeża reprezentowane były na Zjeździe przez kilku delegatów.

Obradom Zjazdu, które odbywały się w sali konferencyjnej Centralnego Urzędu Planowania przy ul. Senackiej nr 3, przewodniczył prezes zarządu Zrzeszenia, dr Stanisław Waschko (Poznań). Ministerstwo Przemysłu i Handlu reprezentowali na zjeździe: dyr. dep. Horowitz i dyr. dep. Wawrzyński, CUP — nac. Broniewski.

Po sprawozdaniach Rady i Zarządu Zrzeszenia wywiązała się obszerna dyskusja, w której przedstawiciele eksporterów i importerów z całego kraju wskazywali na trudności, z jakimi kupiec-eksporter i importer w swojej pracy ma w dalszym ciągu stale do czynienia i apelowali do przedstawicieli władz o przychylnie ustosunkowanie się do przed stawianych postulatów.

Szwedzi nasi przyjaciele

Pewnego dnia przedwiośnia roku 1946 pojawiły się tak dobrze później znane samochody szwedzkie kolumny transportowej „Polenhjælpen”. Odtąd już często widzieć można było na naszych drogach te ciężarówki z żółto-niebieskimi znakami i w krótkim czasie wiadomo było wszystkim, że zjawienie ich stało się błogosławieństwem dla danej okolicy, bo rozwój lekarstwa, uposażenia szpitali i inne przesyłki, ofiarowywane przez Szwecję wyciekającej wojną Polsce.

Jako organizator i kierownik tych transportów przybył kpt. Nils Thalen, który z dużym talentem organizacyjnym w centrach w Gdyni wykonywał swe trudne i bardzo różnorodne zadania. Kpt. Thalen był wszędzie, gdzie tylko docierała pomoc szwedzka, organizował urządzenie Sanatorium Szwedzkiego w Ołowoku, dowożenie posiłków i ubrań dla dzieci szkolnych w Gdyni, stworzenie wspaniałego, nowoczesnego prewentorium dla dzieci w Dzieńdzie koło Kartuz, sprowadzenie potrzebnych prowiantów i narzędzi dla stacji pomocy szwedzkiej. Kolumna transportowa funkcjonowała niezwykle sprawnie na Mazurach. Przy boku kpt. Thalena stała jako sekretarka jego żona, która z wielką energią i zapalem pomaga mu w pracy.

Kpt. Thalen już kilkakrotnie powoływany był przez Szwedzkie Ministerstwo Obrony do swej ojczyzny i zawsze jako dzięki interwencji władz organizacji „Europahjælpen” udawało się go zatrzymać jeszcze w Polsce. Obecnie jednak powołało go jego Ministerstwo już bezapelacyjnie i tym razem wyjeżdża. Tracimy więc dwoje przyjaciół Polski — jego i jego żonę.

Mamy jednak nadzieję, że choć z daleka życzliwie wspominać będą o Polzachowawac

sce i nie zapomną o nas, tak jak Gdynia zachowa ich na długo w najwzajemniejszej pamięci. (Gr.)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W GDYŃSKIM PORCIE

26 bm. weszło do Gdyni 16 statków: szw. Hernodia, szw. Elsy, duński Polly, szw. Starke, norw. Sado, duński Olaf Maersk, duński Jetty Clausen, polski Sobieski, szw. Manfred, amer. Josua Shlohun, sow. Zoja Kosmodenskaia, fln. Polux, sow. Maj, duński Sonderjylland, sow. Msta, szw. Trean.

Wyszło tego dnia z portu 9 statków: norw. Lindhang, szw. Orkan, isl. Hvassafell, szw. Nordanvik, szw. Drottning Victoria, szw. Bléking, szw. Nossan, szw. Starke, szw. Rudolf.

Stały w porcie 43 statki.

LEN CZESANY

i pakety przywiózł 25 bm. z Windawy radziecki statek „Olonets”, w ilości 756,7 t. Wyładowuje przy nabrzeżu USA. Klaryfikuje statek „Navigator”.

SLEDZIE

W basenie Strefy Wołnowej w Gdyni przy nabrzeżu USA stoi norweski parowóz „Faro”, który wyładowuje śledzie przywiezione 25 bm. z Greath Yarmouth w ilości 1325 ton. Klaryfikuje „Baltica”.

SZTUCZNE NAWOZY

25 bm. wszedł do portu gdyńskiego szwedzki parowiec „Hanna”. Wyładowuje przy nabrzeżu Rotterdamskim 900 ton nawozów sztucznych. Klaryfikuje statek „Agmor”.

PORCIE POCZTY

w ilości przeszło 25 tys. worów wyładowuje przy nabrzeżu polskim w Gdyni m-s „Bałtyk”. Spodziewane jest w tych dniach nadejście więk szcej ilości poczty na m-s „Batory” i m-s „Falstril”. KG.maaV:Fa aENIATŁA

TAM GDZIE STANĄC MA M-S „BATORY”

Po wydobyciu przeszkód nawigacyjnych z dna kanału portowego przy nabrzeżu Francuskim w Gdyni, przeprowadza się dodatkowe prace przy pomocy

Wyciągnięciu udziałem dyr. Wawrzyński, który zapewnił zebranych, że każdy pozytywny wniosek sektora prywatnego w zakresie handlu zagranicznego będzie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przychylnie załatwiony i że Ministerstwo w pełni docenia rolę i możliwości kupiectwa prywatnego w obrotach towarowych z zagranicą. Udział ten jednak — jak dotąd — jest niewspółmiernie mały.

Walne zebranie postanowiło przeprowadzić reorganizację grup branżowych, przez skomasywanie szeregu branż w jedną grupę i połączenie we wspólnych grupach eksporterów z importerami. W ten sposób zamiast istniejących dotychczas 30 grup branżowych będzie ich tylko 15.

Po zatwierdzeniu preliminarza wydatków na rok bieżący w wysokości 5.700.000 zł postanowiono dla ich pokrycia podnieść składkę członkowską do 2.000 zł miesięcznie, a wpisowe do wysokości 6.000 zł, oraz należyte niewielkie opłaty od promes eksportowych i importowych na rzecz Zrzeszenia.

Na stalych członków Rady wybrani zostali: S. Barcikowski (Warszawa), A. Szarski (Kraków), B. Wiśniewski (Sopot), W. Eliński (Katowice), S. Brun (Warszawa), J. Raczek (Sopot), L. Smoleń (Oliwa), A. Steinborn (Warszawa), J. Wajand (Katowice), Z. Rakowicz (Warszawa) i J. Przyborowski (Warszawa).

Poza tym w skład Rady wchodzi z urzędu przewodniczący poszczególnych grup branżowych.

Wyjaśnić udziałem dyr. Wawrzyński, który zapewnił zebranych, że każdy pozytywny wniosek sektora prywatnego w zakresie handlu zagranicznego będzie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przychylnie załatwiony i że Ministerstwo w pełni docenia rolę i możliwości kupiectwa prywatnego w obrotach towarowych z zagranicą. Udział ten jednak — jak dotąd — jest niewspółmiernie mały.

Walne zebranie postanowiło przeprowadzić reorganizację grup branżowych, przez skomasywanie szeregu branż w jedną grupę i połączenie we wspólnych grupach eksporterów z importerami. W ten sposób zamiast istniejących dotychczas 30 grup branżowych będzie ich tylko 15.

Po zatwierdzeniu preliminarza wydatków na rok bieżący w wysokości 5.700.000 zł postanowiono dla ich pokrycia podnieść składkę członkowską do 2.000 zł miesięcznie, a wpisowe do wysokości 6.000 zł, oraz należyte niewielkie opłaty od promes eksportowych i importowych na rzecz Zrzeszenia.

Na stalych członków Rady wybrani zostali: S. Barcikowski (Warszawa), A. Szarski (Kraków), B. Wiśniewski (Sopot), W. Eliński (Katowice), S. Brun (Warszawa), J. Raczek (Sopot), L. Smoleń (Oliwa), A. Steinborn (Warszawa), J. Wajand (Katowice), Z. Rakowicz (Warszawa) i J. Przyborowski (Warszawa).

Poza tym w skład Rady wchodzi z urzędu przewodniczący poszczególnych grup branżowych.



ATRAKcje MORZA
Wiatr od morza przynosi jeszcze lodowate poddmuchy. Nie zmniejsza to jednak atrakcyjności Basenu Prezydenta w Gdyni, ani innych popularnych miejsc spaceru nad morzem. Tym bardziej, gdy w grę wchodzi nasi dziarscy i urodziwi marynarze...

Z wizytą w WOP-ie

Piękny, biały gmach, położony na szczycie zalesionego wznesienia jest siedzibą Komendy Odcinka WOP-u. Wybraliśmy się tam, chcąc lepiej zapoznać się z odpowiedzialną i ciekawą pracą naszych „zielonków”. W zastępstwie nieobecnego kpt. Szpaka, honory domu czynił sympatyczny porucznik, pełniący obowiązki szefa sztabu. W krótkich uprzejmych słowach odpowiadał na zadane mu pytania i wyraźnie naświetlił zmusną służbę w ochronie granic. Ciężka to służba. Dzień i noc krąży

Żegluga na Odrze

„Polska Żegluga na Odrze” we Wrocławiu posiada obecnie 16 holowników, 5 barek motorowych i 83 barki o tonażu wymiarowym 39 tys. ton. W maju r. b. tabor zostanie powiększony o 4 holowniki i 17 barek.

„Polska Żegluga na Odrze” przewiozła dotychczas 52 tys. ton towarów, obsługując szlaki tranzytowe. Najważniejszą trasą — idącą z Gliwic, Koźła do Szczecina — eksportuje się węgiel do

Do Zarządu wybrani zostali: dr S. Waschko (Poznań), S. Lambert (Warszawa), K. Tarasiewicz (Warszawa), G. Albrecht (Warszawa), J. Bartczak (Gdynia), dr R. Battaglia (Kraków) W. Jachniak (Gdynia), Z. Leitgeber (Pruszków), K. Kołakowski (Łódź), T. Siekański (Katowice), M. Wieczorkiewicz (Warszawa) i Wójcik (Katowice).

Na członków Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: J. Grzywacz (Gdynia), K. Wejchert (Warszawa) i F. Szańkowski (Katowice), a na zastępców: L. Krupczki (Łódź) i E. Czechowski (Poznań).

Walny Zjazd Zrzeszenia Eksporterów i Importerów wyśtosował także apel do Ministerstwa Żeglugi o jak najszybsze utworzenie strefy wołnowej w porcie gdyńskim, jako niezbędnej instrumentu dla handlu zagranicznego Polski. (ht)

Wiosna w Chmielencu

Wiosna i majątek Chmielencu leżą między Wejherowem i Łęborkiem, wśród wzgórz i lasów, nad szybko płynącą rzeczką. Wiosenne słońce złoci porządnie zabudowaną wieś i powoli zielenienie się drzewa. We wsi jest pusto. Poza kilku starymi kobietami i małymi dziećmi wszyscy są dziś w polu. Rozpoczęły się wiosenne orki i siewy. Choć w tym roku wiosna jest późniejsza i czas akcji siewnej będzie krótki, a równocześnie surowa zima odbiła się bardzo ujemnie na stanie zasiewów ozimych, gospodarze z Chmielencu mają nadzieję na zadowalające wyniki swoich dzisiejszych wysiłków. Każdy pracuje na swoim przecieć, a w razie jakiegos większego kłopotu sąsiad dopomoże. Potrzebujący otrzymali pożyczki ze specjalnego kredytu siewnego, są widoki na otrzymanie ziarna siewnego, nasion, sadzenia ków, paszy treściwej dla koni. Ale nie pewno — podczas zimy gospodarze — damy sobie radę i to nie najgorzej! I wieś i miasto będą miały dosyć chleba!

O ile zapoznanie się ze wsią Chmielencem w czasie wiosennych siewów daje nam poznac pozytywne wyniki pracy gospodarzy, o tyle nie może natłaczającym optymizmem wizyta w pobliskim majątku państwowym o tej samej nazwie.

Do końca okupacji Chmielencem należał do majora niemieckiego Ankers, bogatego przemysłowca i fabrykanta. Wspaniałe urządzenia majątku świadczą o dobrze postawionej hodowli bydła, do której ta część powiatu łęborskiego spe-

jalnie się nadaje. Ogromne obory i kłmewy pomieszczenia mogą co najmniej 80 krow i 100 świń. 7 silosów magazynuje paszę dla bydła na cały rok. Liczne maszyny rolnicze, wodociągi, elektryczność czynią z majątku nowoczesny warsztat pracy. Możliwości Chmielencu nie są jednak ani w części wykorzystane. 28-pokojowy wyszabrowany pałac stoi pustka, tylko w oficynie zajmuje dwa pokoiki tymczasowy administrator z ramienia Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Inwentarz stanowi obecnie jeden jedyny koń. Po podwórzu błąkają się trzy kury i jeden kogut. W majątku nie się nie robi, bo nikt jeszcze nie zdecydował, jakiemu celowi ma służyć Chmielencem. Dotychczasowy inwentarz w ilości 35 krow, 6 wołów i 2 koni zabral Urząd Ziemijski dla parcelantów, nie dając Chmielencowi nic w zamian i co gorsze nie zostawiając żadnej ostatecznej decyzji. Czy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich zagospodaruje majątek, czy będzie on przeznaczony na parcelację, czy na spółdzielnię parcelacyjno-osadniczą, czy jakiś ośrodek wypoczynkowy lub sanatorium? Możliwość jest wiele, a tymczasem ziemia leży odłogiem i czeka. Kontrast pomiędzy pracownią wsią Chmielencem i śpiącym majątkiem Chmielencem jest ogromny. Kontrastów takich na Wybrzeżu widać jeszcze wiele. A nie powinno się zwlekać z biurokratycznymi postanowieniami, gdyż zaczęła się już akcja siewna. Ugorów mamy ciągle dużo, a czas je już zlikwidować. (jk)

W r. bież. „Żegluga” planuje przewiezienie 140 tys. ton węgla do Szczecina, a ponad 100 tys. ton rudy w górę rzeki i ok. 250 tys. ton drobnicy. W związku z przewozami konieczne są przedładunki. Usprawnienie żeglugi na Odrze wymaga jeszcze zmodernizowania portów w Gliwicach i Koźlu oraz zwiększenia taboru rzeczynego. Zwiększenie taboru odbywa się z jednej strony drogą remontu jednostek wydobytych z Odry. Remont przeprowadza się w 5 stoczniach. W roku bież. przewidziano jest remont 69 barek i 17 holowników. Z drugiej strony przewiduje się zakupienie pewnej ilości taboru za granicą. Prowadzi się obecnie pertraktacje z Holandią w sprawie nabycia 20 holowników. Poza tym nawiązano kontakt z Włochami, gdzie możemy zakupić 6 małych holowników, które jeszcze w bieżącym roku będą uruchomione na Odrze. Duże zainteresowanie dla ruchu tranzytowego na Odrze okazuje Czechosłowacja. Czesi chcą przewozić Odrą importowaną ze Szwecji rudę. Czeskie barki idące w dół rzeki pomogą Polsce w transporcie węgla.

Aby przygotować załogi dla zwiększonego taboru zorganizowano we Wrocławiu dwuletnią szkołę żeglugi śródlądowej. (a)

Wielki gmach, położony na szczycie zalesionego wznesienia jest siedzibą Komendy Odcinka WOP-u. Wybraliśmy się tam, chcąc lepiej zapoznać się z odpowiedzialną i ciekawą pracą naszych „zielonków”. W zastępstwie nieobecnego kpt. Szpaka, honory domu czynił sympatyczny porucznik, pełniący obowiązki szefa sztabu. W krótkich uprzejmych słowach odpowiadał na zadane mu pytania i wyraźnie naświetlił zmusną służbę w ochronie granic. Ciężka to służba. Dzień i noc krąży

Wielki gmach, położony na szczycie zalesionego wznesienia jest siedzibą Komendy Odcinka WOP-u. Wybraliśmy się tam, chcąc lepiej zapoznać się z odpowiedzialną i ciekawą pracą naszych „zielonków”. W zastępstwie nieobecnego kpt. Szpaka, honory domu czynił sympatyczny porucznik, pełniący obowiązki szefa sztabu. W krótkich uprzejmych słowach odpowiadał na zadane mu pytania i wyraźnie naświetlił zmusną służbę w ochronie granic. Ciężka to służba. Dzień i noc krąży

ZA MAŁO ROBOTNIKÓW W PORCIE

Urząd Zatrudnienia w Gdyni nie dysponuje obecnie 550 robotnikami portowymi na każdą z trzech zmian. Przy silnym ostatnio napływie statków jest to za mało. Ten wytworzony długą przerwą lodową chwilowy brak robotników, spowodował powstanie specjalnej komisji portowej, która będzie regulować w przejściowym okresie kolejność przedstawiania statków do rozładunku, przy dział dzwignów, robotników itd.

SZKOLENIE RYBAKÓW

Gdański Morski Urząd Rybacki organizuje kursy żeglarskie dla rybaków, których nie zdążyło przeszkolić w ub. sezonie. Na kursie prowadzone będą wykłady i ćwiczenia praktyczne pod kierunkiem fachowych instruktorów,

torów skoku przez „niebieską granicę”. Minęły czasy, gdy kandydaci na nielegalnych emigrantów przysparzali WOP-owi wiele pracy. Dziś już mityczna zagranica tak bardzo nie przyciąga. Jest takie stare przysłowio: „Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”. Zrozumiełi je ludzie i WOP ma mniej pracy. A perspektywa trzyletniego pobytu w więzieniu też nie wpływa dodatnio na wzmocnienie „rajzerskiego” popędu naszych dorosłych trampów.

Natomiast w innej dziedzinie WOP ma dużo pracy. Przemysł... Sprawa jest tym gorsza, że przemysłnikami są przeważnie cudzoziemcy. Porucznik największej się skarży na Szwedów i Finów. Anglosasi są grzeczniejsi.

Przewożą marynarze tekstylia, skóry, owoce południowe i inne drogie a nieocelone rzeczy. Z Polski płynie wódka i cukier. Prosty, tani towar cieszący się wielkim popytem za granicą. Po części możemy być dumni z tego.

Do rybaków porucznik nie ma pretensji. Kaszubi, to naród uczciwy. Nie wykorzystują posiadania kart rybackich, umożliwiających im swobodną żeglugę poza strefą wód terytorialnych. Są w porządku.

Za to co innego martwi przystojnego szefa sztabu Brak taboru. Co prawda zanosi się na dużą poprawę w tej dziedzinie i WOP ma otrzymać — między innymi — najprawdziwszym, autentyczny ścigacz. Na razie jest trochę krucho.

Ale WOP żyje w zgodzie ze wszystkimi — i z Marynarką Wojenną i z Min. Bezp. Pub. i z organami M. O. — więc iakoś daje sobie radę. Przychodzą mu z pomocą wszelkie władze i instytucja. Harmonia i zgoda idealna.

Jednak WOP nie pozostaje dłużny. Pomagają lemu — pomagają i on.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o zuchwalyim napadzie w Sopocie. Milicji pomógł w pościgu WOP. Bandytów ujęto.

Zołnierze z zielonymi otokami na czapkach czuwają.

Na lądzie i na morzu. J. Szeliga.

SMIAŁO I SZCZERZE!

Wyjaśnienie Kuratorium

W związku z notatką p. t. „Czy to nie krzywdzące?” która dnia 30 marca r. ukazała się w nr 83 „Dziennika Bałtyckiego” i która w niewłaściwy sposób ujęła sprawę działalności Komisji Weryfikacyjnych, Kuratorium prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

Rozporządzenie Ministra Oświaty z dn. 26 czerwca 1945 r., ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty dnia 4 września 1945 r. Nr 3, poz. 77 powołało przy Inspektoratach Szkolnych Powiatowe Komisje Weryfikacyjne przy Kuratoriach O. S. — Okręgowy KW i przy Ministerstwie Oświaty — Ministerialną Komisję Weryfikacyjną.

Zadaniem wyżej wspomnianych Komisji oraz Kuratorium (oddz. osob.) jest zaliczenie okresu wojennego do wymiaru uposażenia nauczyciela.

A. Z okresu wojennego Komisje Weryfikacyjne zaliczają:

1-o tajne nauczanie: a) zorganizowane, bądź b) niezorganizowane;
2-o więzienie lub obóz koncentracyjny, jeżeli nauczyciel przed lub po aresztowaniu brał czynny udział w tajnym nauczaniu;

3-o prace organizacyjne, związane wyłącznie z tajnym nauczaniem oraz
4-o przymusową bezczynność, jedynie na terenie całej Rzeczypospolitej, a nawet w granicach sprzed roku 1939.

B. Z okresu wojennego Kuratorium (oddz. osob.) zalicza:

1-o jawne nauczanie na terenach okupowanych i zabużańskich w granicach sprzed 1939 r.;

2-o służbę wojskową i okres niewoli.

Okres wojenny zaliczony przez Komisję Weryfikacyjną i Kuratorium oraz okres przedwojenny uznany przez Kuratorium są podstawą do przeszerzowania nauczyciela, czyli t. zw. awansu.

Naczelnik Wydziału:
Pruszyński Józef

Do wiadomości studenta J. F. i innych

Wobec zamieszczenia w Nr 105 „Dz. Bałtyckiego” w rubryce „Śmiało i szczerze” listu, podpisanego inicjałami „J. F.”, Organizacja Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej na Wybrzeżu (Akademicki Ośrodek Zdrowia) uprzejmie prosi o zamieszczenie wyjaśnienia: Karetkę pogotowia dla przypadków nagłych studentów Ak. Ośr. Zdrowia posiada od 1 1/2 roku, o czym wszyscy studenci wiedzą i z usług jej korzystają.

Ob. J. F. zapomniał w omawianym liście wspomnieć, że koszt wynosił 1.000 złotych, co stanowi 1/30 — 1/40 subwencji miesięcznej na całość pomocy lekarskiej dla studiujących na Wybrzeżu, otrzymywanej na opiekę lekarską, leki, za pomocą, kupno tranu, witamin, leczenie szpitalne itp. wydatki.

Oczywiście Ak. Ośr. Zdr. w danym przypadku i następnych tego rodzaju nie będzie stać na pokrycie kosztów, co wobec posiadania własnej karetki jest w rzeczywistości zbędne, a tłumaczenie się nieswiadomością, dowodzi tylko kompletnej indolencji słuchacza J. F., nie zainteresowanego widać dostatecznie jego macierzystą organizacją, zwłaszcza, że karetka pogotowia dla przypadków nagłych dla studentów funkcjonuje od 1 1/2 roku, służąc dość często chorym studentom.

W wypadkach natychmiastowej interwencji należy się zwracać do Lekarzy Uczelni (każda Uczelnia posiada w mieście siedzibę swego lekarza), którzy mają uprawnienia do decydowania o rozmiarach udzielonej pomocy — o tym również student J. F. winien wiedzieć, gdyż od 1 1/2 roku taki schemat organizacyjny jest utrzymany i funkcjonuje. (Nr telef. 414-84).

Kierownik Ak. Ośrodka Zdr.
Dr A. Maciejewski

Dlaczego nie stosują ulg autobusy P.K.S?

Na skutek interwencji Zw. Zawodowych członkowie Związku mają prawo

z dniem 1.IV br. korzystać w autobusach z 50 proc. zniżki, przy okazaniu legitymacji Zw. Zawodowych oraz biletu ulgowego na trolleybusy lub tramwaje.

Niestety, ulg udzielała tylko na autobusach M. Z. K. „G. G.”, natomiast na autobusach P. K. S. (Państwowej Komunikacji Samochodowej) ulgi te nie są ważne.

Powodu nie znają ani konduktorzy, ani kontrolerzy twierdząc, że dotąd nie otrzymali instrukcji w tym kierunku.

Może by Zarząd P. K. S. dał instrukcje swoim konduktorom, podobne do tych, jakie wydały M. Z. K. „G. G.”?

Do zastosowania taryfy podwyższonej akcja była uzgodniona, wobec czego należałoby i przy zastosowaniu ulg również wspólnie ją przeprowadzić.

Dla pracującego, członka Zw. Zawodowych wszystko jedno, czy wsiada do autobusu P. K. S. czy M. Z. K. „G. G.” i kieszeń jego przez to nie powinna ucierpieć, że miał to „nieszczęście” wsiąść do autobusu P. K. S.

Podpis członek Zw. Zawodowych.

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

W Gdańsku powstał Dom Starców

Samotna starość jest zawsze smutna i ciężka. Zaabsorbowani kłopotami życia codziennego ludzie młodzi zapominają często o potrzebach nawet swych bliskich. Tym bardziej odczuwają niedolę i ciężar starości ludzie samotni. Dla tych właśnie opuszczonych uruchomiono w Gdańsku dom starców a właściwie staruszek. Mieści się on w jednym z budynków zajmowanych przez Siostry Karmelitanek Serca Bożego, przy ulicy Kartuskiej w Gdańsku.

Dnia 23 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia schroniska. Po nabożeństwie w kaplicy zakonnej, które celebrował administrator apostolski diecezji gdańskiej J. E. ks. dr. Wrona, czcigodny duszpastrz poświecił lokal zakładu. Zgromadzonych gości, w osobach: ks. biskupa, kpt. Uskau (Red. Barnet), kpt. Linea (Szw. Czerwony Krzyż), wiceprezidenta Trejdzikowskiego, naczelnika Opieki Społecznej Kolerskiego, przedstawicieli duchowieństwa, Caritasu i Dz. Bałt. powitał ks. radca Żurawski, dyrektor Związku diecezjalnego Caritas.

Piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił J. E. ks. dr. Wrona. „Z gruzów i ruin powstaje w Polsce nowe życie”. Uroczoność nowej charytatywnej placówki to cegiełka do wielkiego dzieła odbudowy naszego kraju, do odbudowy życia w nowej Polsce”. W skromnym śniadaniu oprócz gości wzięły udział mieszkanki schroniska. Staruszki były wzruszone.

— Mieszkałam dotąd przy bratance — mówi 70-letnia p. Wierzbicka — ale cóż — bratanka nie ma pracy, nie było z czego żyć. Od teraz, człowiek spokojny, że ma pewny dach nad głową. Czyściutko, cicho, jedzenie smaczne, towarzyski mile — siostry dobre.

— Skąd pani pochodzi?
— Rodem jestem z Kamieńca Podolskiego, ojciec mój był sędzią okręgowym. Ja za carskich czasów uczyłam tajnie dzieci.

70-letnie życie bogate jest we wspomnienia, zresztą każda z 26 lokatorek nieświeżych strudzonych, pochylonych plecach ciężar przeszłych lat.

66-letnia Franciszka Friedrich, choć rodem ze Śląska, od 30 lat mieszka w Gdańsku. Mąż pracował na kolei, dostawała emeryturę, teraz nie ma żadnych środków utrzymania.

— Trzy miesiące byłam w szpitalu, nie miałabym się gdzie podziąć, gdyby nie zakład — mówi.

Rodowitą Kaszubką jest 73 l. Józefina Lompowa spod Kartuz, która po wojennej zawierusze została sama na świecie.

Kpt. Herzog, kierownik gdańskiego Okręgu „Caritas”, niestrudzony organizator placówek charytatywnych objaśnia, że w przyszłości projektuje się rozbudowę domu starców.

Prośba do Dyrekcji Kolejowej

Zwracamy się z prośbą do Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku o taki rozkład pociągów do i z Lisewa na Malbork, aby można było uzyskać połączenie z pociągami, idącymi w stronę Gdyni i z Gdyni.

Obecny rozkład zostawia zbyt mało czasu na dojeżdżenie do promu, odległego prawie o 15 minut drogi od dworca w Tczewie, następnie trzeba uwzględnić czas na przeprawę przez Wisłę, dojeżdżenie do dworca w Lisewie, wykupienie biletów itd.

Pasażerów w obie strony jest b. dużo. Mają już oni zresztą dość zdobywania szturmem autobusów i płaćnia 80 zł za 17 km drogi do Malborka.

Pasażerowie

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. PRZYTYCKI, WEJHEROWO. Treść słuszna. Wierszy jednak zasadniczo nie drukujemy.

Odsłonięcie 8 sztandarów PPS

W dniu wczorajszym członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej przeżywali doniosłą uroczystość odsłonięcia 8 sztandarów partyjnych.

Wielka sala Polonii we Wrzeszczu wypełniona była po brzegi członkami i sympatykami partii. Do zebranych przemówił pierwszy sekretarz CKW PPS, ob. Cwik. Prelegent naszkicował historię i ideologię ruchu socjalistycznego na przestrzeni lat 55, apelując do PPS-owców gdańskich, aby pod nowo odsłoniętymi sztandarami pracowali w imię międzynarodowej solidarności świata pracy dla dobra ludu polskiego.

W imieniu Wojew. Komitetu P.P.S. przemawiał ob. Duda-Dziewierz, przewodniczący W. R. N. Porównał on sztandar PPS do sztandarów wojskowych. Pod sztandarami tymi trwa walka o szczęście ludzkości i dobrobyt mas pracujących, o sprawiedliwość społeczną.

Ob. Sikora, pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego P.P.R., składał życzenia bratniej partii. Obie partie, tak jak dotąd, strzec będą wspólnie nienuzerzalności granic Polski, utrzymania jej niepodległości, walczyć będą o stworzenie dobrobytu masom pracującym. Następnie sekretarz CKW PPS wręczył sztandary chorążym, którzy złożyli przysięgę. Nowe sztandary otrzymały: Miejski Komitet Gdańsk, dzielnic: Wrzeszcz, Orunia, Siedlice, Nowy Port, Kolo Zarządu Miejskiego, Kolo Stoczni Nr 1, Kolo Stoczni Nr 2.

W drzewca nowo odsłoniętych sztandarów, jako pierwszy, wbił gwóźdź ob. Cwik w imieniu premiera Cyraniewicz, min. Osóbki-Morawskiego oraz w swym własnym. Następnie wbił gwóźdź kontynuowali ob. Wolek, poseł Kos, poseł Zakrzewski, wicewojewoda Gadamski, wiceprezydent Trewnikowski, poseł Szedrowicz, rektor Turcki.

Uroczystość zakończył odpiewanie hymnu P.P.S., po czym poczy sztandary w pochodzie ruszyły przez miasto.

Wyjazd misji duńskiej „Ratujcie Dzieci”

Dn. 25 bm. odbyła się uroczystość pożegnania misji duńskiej „Ratujcie Dzieci”, która opuszcza Gdańsk, przejeżdżając w głąb Polski. W imieniu dziatwy szkolnej pożegnał Duńczyków insp. Chabior, dziękując za serce, które okazali naszym dzieciom w czasie przeszłego rocznego pobytu w Gdańsku. Następnie wy-

stąpiły delegacje dzieci szkolnych. Dzieci wygłosiły okolicznościowe wierszyki, wręczając członkom misji kwiaty. Imieniem komitetów rodzicielskich dziękował Duńczykom ob. Zrebski. Na zakończenie przemawiał kierownik organizacji „Ratujcie Dzieci” w Gdańsku, kpt. Uhrskov. Podkreślił on trudności, z jakimi walczy nowoorganizujące się szkolnictwo polskie oraz ciężkie warunki życia dzieci polskich. Dzieciom tym starała się organizacja „Red Barnet” w miarę swych możliwości jak najwięcej pomóc. W ostatnim czasie dożyłiano ok. 11 tys. dzieci.

Po przemówieniach Duńczycy podjęli swych małych gości podwieczor-kiem. (Z)

Zuchwała kradzież

Ub. nocy nieznanymi sprawcy włamali się do lokalu „Sport i Moda” mieszczącego się w Sopocie przy ul. Rokossowskiego. Lupem ich padła większa ilość materiałów tekstylnych i galanterijnych. Szkody znaczne. Śledztwo w toku. (sz)

NOWINY LITERACKIE

Dzieci sadzą drzewa we Wrzeszczu

Gwazem młodych głosów rozbrzmiewał gdański las w dniu swego święta. W lesie we Wrzeszczu, w wylociu Jaskowej Doliny, zebrało się około 1.000 dzieci. Była to młodzież ze szkół nr nr 16 i 17 oraz drużyny harcerskie.

Do dziatwy przemówił kierownik szkoły nr 17 ob. Oszywa, przedstawiając

w krótkiej pogadance znaczenie lasu. W czasach prasłowiańskich zalesienie naszego kraju sięgało 80 proc., w okresie rozbiorów zmalało do 40 proc., obecnie wynosi zaledwie 22 proc. Prelegent wezwał młodzież do serdecznej nad lasem opieki. Leśniczy Grądkowski opowiedział następnie dziatwie, o co prosi las.

Więc o to, by nie niszczone go, nie nacinano na drzewach kory, nie rozniecono bezmyślnie ognia, nie lamano gałęzi, nie śmiecono, aby niepotrzebna strzelanina nie wypłaszana ptactwa i zwierząt. Następnie mali przyjaciele lasu zabrali się do sadzenia drzew. Każde dziecko z sadziło po dwa, trzy drzewa. Ogółem las przy Jaskowej Dolinie otrzymał w tym dniu w podarunku od dziatwy gdańskiej 2,5 tys. krzewów i 2 tys. drzew.

Następnie dziatwa zasiadła w krag ogniska, które rozpalili harcerze. Dzieci odśpiewały piękną piosenkę o lesie, po czym harcerze i harcerki drużyn przy szkole 16 popiswali się deklamacjami, tańcami. Dziewczęta odtańczyły krakowiaka, chłopcy rozweselili kolegów dowcipnymi pantominami. Specjalnie podobal się dziatwie bieg w workach i zawody zapaśnicze w opaskach na oczach.

Bohaterami dnia byli dwaj chłopcy, zresztą stojący cichutko na uboczu: 9-letni Wirgiliusz Tondys, ze szkoły nr 17 i jego rówieśnik Roman Maniszewski ze szkoły nr 16. Chłopcy, bawiąc się w lesie zauważyli ogień, mimo późnej pory i panujących ciemności odszukali leśniczego, zawiadamiając go o pożarze. Za swój dzielny czyn otrzymali oni od prezydenta miasta nagrody po 2 tys. złotych. (Z)

Echa makabrycznego morderstwa

Parę dni temu został zamordowany Bolesław Szafranek dozorca nocny Rzeźni Miejskiej w Sopocie. Zabito go trzema wystrzałami z karabinu a stan znalezionych rano zwłok wskazywał, iż przed śmiercią Szafranek dotkliwie pobito. Morderstwo nie miało charakteru rabunkowego — wyglądało raczej na porachunki osobiste.

Śledztwo w tej sprawie rychło wydało pozytywne rezultaty. Morderców ujęto. Jednym z nich jest brat Szafranka, drugi zaś najlepszy przyjaciel zabitego. Zatrzymani do zabójstwa się nie przyznają, lecz w posiadaniu władz śledczych znajdują się niezbite dowody ich winy. Dla dobra śledztwa nie podajemy dalszych szczegółów. (sz)

„Wyścig pracy” w Stoczni Nr 13

Wyścig pracy młodzieży został już zaczęty na terenie stoczni gdańskiej. W dniu 24. 4. br. w sali świetlicowej Stoczni Nr. 13 po zakończeniu pracy zgromadziło się przeszło 200 młodych uczniów Szkoły Zawodowej i grupa młodych pracowników i robotników ze wszystkich działów stoczni. Po otwarciu zebrania przez przedstawiciela Zw. Zaw. Stoczniowców, kierownika referatu młodzieży ob. Kajdana, w imieniu Miejskiego Komitetu Wyścigu Pracy przemawiał wiceprzewodniczący tego komitetu ob. Szprengier. Przedstawił on wysiłek społeczeństwa polskiego przy odbudowie. W gorących słowach zaapelował do zebranej młodzieży, by gromadnie wzięła udział w pokojowym wyścigu pracy. Wezwaniem: „lepiej — szybciej — więcej”, zakończył swe przemówienie. Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu Wyścigu Pracy Stoczni Nr. 13. Przewodniczącym został ob. Feliks Wasiek, sekretarzem — Michał Lewandowski, kierownikiem technicznym — Zenon Gajda.

Młodzież z wielkim zapalem przystąpiła do wyścigu pracy i przyrzekała, że Stocznia Nr. 13 da z siebie wszystko, by jak najprędzej odbudować Polskę.

Czekamy na rezultaty. (u)

„Na lipko” także czasami zawodzi

Dzięki czujności organów śledczych M. O. w Gdańsku został ujęty od dawna poszukiwany zawodowy złodziej, Stanisław Dziupński vel Lewandowski.

Zamieszkał w zlodziejskiej dzielnicy Gdańska — Stare Dmki przy ul. Krosnej 6 m. 8. Dziupński należał od dawna do zorganizowanej zlodziejsko - paserskiej szajki, w skład której wchodził poza nim wyrafinowany złodziej: Mieczysław Stój, Stanisław Stój, Niemiec Walter Glink i jego żona oraz sublokatorka Truda Schulz.

Schwytany na ostatniej kradzieży kur na ul. Sierociej 6 u niejakiego Rafałona, poddany badaniom przyznał się do dokonania wspólnie z innymi członkami szajki szeregu kradzieży sklepowych i mieszkaniowych. Po służył się on przy tym wyprobowanym systemem zlodziejskim t. zw. „na lipko”. W ciągu ostatniego czasu dokonali oni na terenie Wybrzeża 11 kradzieży. M. in. okradli sklep komisowy „Okazja” we Wrzeszczu, zabierając maszynę do szycia, serwis i inne drobne rzeczy; sklep spożywczy na rogu ul. Osiek i Starych Dmków; sklep spożywczy nad Kanalem, mieszkanie prywatne przy ul. plk. Dziwiałowskiego, gdzie zabrali znaczną ilość „barachla”, co oznacza ubrania, wspólnie z 2 kobietami Glink i Schulz okradli mieszkanie przy ul. Łagiewnicki, zabierając garderobę i pieniądze; mieszkanie repatrianta przy ul. Łąkowej i sklep żywnościowy przy ul. Mostek 40, Rzeczy pocho-

dzące z kradzieży były sprzedawane paserom.

Zatrzymany przez Milicję Dziupński wylegitymował się jako Lewandowski, tłumacząc się tym, że musiał zmienić nazwisko dlatego, że jest poszukiwany w związku z zabójstwem podchorążego milicji, Szymonika.

Dziupński został osadzony w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku. (w)

Harcerstwo sopockie uczciło dzień swego patrona

Z okazji dnia patrona harcerzy św. Jerzego, który zbiega się z drugą rocznicą założenia Hufca sopockiego — odbyły się w dniach 21, 22 kwietnia dwudniowe „ćwiczenia duchowe” (rekolacje), prowadzone przez ks. phm. Dobeckiego z Gdańska, przy licznym udziale harcerek i harcerzy. Nauki zostały zakończone w dniu 23 bm. wysłuchaniem w kościele św. Jerzego podniosłego nabożeństwa z kazaniem. (J. A.)



MLODZIEZ REDAGUJE
MLODZIEZ CZYTA
TYGODNIK
**MLODA
RZECZPOSPOLITA**

Zdolna maszynistka i kreślarze maszynowi

potrzebni od zaraz

Zgłoszenia osobiste w zakładach „AMADA” GDANSK, Załogowa 10 w Dyrekcji Technicznej

Bursztyn i Srebro

kupuje Gdańska Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych — Wrzeszcz, Kochanowskiego 1 — II p. róg Klinicznej. 82-A

WEŁNE OWCZA SUROWA

stałe kupuje i zamienia na tkaniny gotowe, albo na włóczkę maszynową i szydełkową — Plac najwyższe ceny Łódzka Hucownia Artykułów Włókienniczych Poznań, Św. Marcina 61 — Tel. 32-40 324-k

Komunikujemy wszystkim naszym Odbiorcom że z dniem 24, 4, 47 otworzyliśmy

SKLEP DETALICZNY w Sopocie

przy ul. Stalina nr 724

polecamy świeże ryby morskie, słodkowodne, solone i wędzone, oraz przetwory rybne po cenach najniższych

CENTRALA RYBNA Sp. z o. o.
Oddział Morski
W GDYNI

Ewidencja imprez

Zgodnie z postanowieniem Konferencji Turystycznej z dnia 20 marca rb. — Urząd Wojew. Gdański, Wydział Komunikacyjny, referat turystyki podaje do wiadomości instytucji i organizacji, iż wszelkie projektowane imprezy, zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym, należy zgłaszać do Zw. Pop. Turystyki, Okręg Nadmorski, jako czynnika koordynującego, celem uzgodnienia terminów.

Wszyscy zainteresowani powinni się liczyć z tym, iż niezamieszczenie ich w kalendarzu imprez może spowodować nawet nieotrzymanie u odnośnych władz pozwolenia na urządzanie imprezy.

Zgłoszenia ustne lub pisemne należy kierować pod adresem Biura Zw. Popierania Turystyki, Okręg Nadmorski — tymczasowo lokal „Orbitus” — Sopot, ul. Rokossowskiego 33, tel. 510-9, godz.zędowania od 12 do 14.

OSTRZEŻENIE

W związku z mającymi nadejść do Zakł. „UNION” w Gdyni transportami **kopry (kokos łupany)**

ostrzega się wszystkich ew. nabywców, pośredników itp. przed kupnem względnie sprzedażą kopry, gdyż towar ten w sprzedaży rynkowej może pochodzić jedynie z kradzieży.

PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO
AMADA — OLEO — UNION — ŻŁOGAWA
pod Zarząd Państwowym GDANSK — ZAŁOGOWA 10

Do naszych Prenumeratorów

Przypominamy, że celem uniknięcia przerw w dostawie naszego Dziennika i otrzymania go we właściwym terminie, należy:

1. opłatę za abonament wpłacić do dnia 29 bm. na konto P. K. O. Nr XI-4080 z zaznaczeniem: prenumerata;
2. podać dokładnie: imię i nazwisko, pocztę, miejscowość, ulicę i powiat;
3. przekazy wypełniać dokładnie i czytelnie;
4. prenumerata w przesyłce pocztowej wynosi zł 80.—

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

WĘDKARSTWO — haczyki — żyłki — stać — „Rybak” — Gdynia, Świętojańska 47. — Cen. 2739

SPRZEDAM zegar stojący w bardzo dobrym stanie. Oferty: Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Zagor”. 808-kl

KUPNO

LINEARKE kupię. Oferty: Dzien. Bałt. Wrzeszcz, Wajdeloty 9 Nr 290. 807-kl

ZNACZKI pocztowe kupuje sprzedaje korzystać. Polaca: próby filatelijne, nowe katalogi znaczków polskich. „Filatelia Bałtycka”, Gdynia, Świętojańska 14. 87-D

ZNACZKI pocztowe kupuję płacąc najwyższe ceny. Inż. Krasiński, Wrzeszcz, Grunwaldzka 34. 2752

KUPIMY samochód ciężarowy 4 — 5 ton albo ciągnik o sile 25 — 35 PS. Oferty kierowców: F-ma Belau i S-ka Lębork, ul. Malczewskiego 36. 797-kl

BUTELKI po winie, beczki ślędziniki kupuje Centrala Ogrodnicza, Gdynia, Mściwoja 3, tel. 226-38. Placi najwyższe ceny. 3057

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoi z kuchnią bez mebli w Gdańsku, Wrzeszcz, Oliwa. Zgłoszenia: Zakład Malarski Bartkowiak, Wrzeszcz, Konrada Wallenroda 22. 518-wr

MIESZKANIA poszukuje 3 pokoje z wygodami. Zwrot kosztów remontu. Wiadomości: Wrzeszcz, Biela 5-a m. 1-a, Czarniecki. 521-wr

LEKARZ poszukuje mieszkania 3-pokojowego z kuchnią w centrum m. Gdyni. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia pod „Mieszkanie” do Dzien. Bałt. 3077

SKLEP nowy w najlepszym punkcie ul. Świętojańskiej z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Wiadomości: ul. Świętojańska 27 firma Crystin. 3066

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub 1. Zwrot za remont. Wiadomości: Świętojańska róg Kl. litńskiego, Mydlarnia, tel. 214-52. 3067

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM indeksy Politechniki Gdańskiej zgubione z teczką w pocztu 24 kwietnia Ciesielski Marek, Kozaków Zygmunt, Sopot, Rokossowskiego 15 — 2. 1164-k

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestr. RUK Gdynia, świadectwo szkolne na nazwisko Ptak Henryk, Gdynia, Załogowskiego 20. 3083

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK Włocławek na nazwisko Słupczewski Stanisław. 811-kl

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2767 na nazwisko Kuszo Władysław. 809-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK Nr 2875 na nazwisko Frąckowiak Józef. 803-kl

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód osobisty, zaświadczenie stałe, odcinki zameldowania, zaświadczenie lekarskie na nazwisko Tomczak Ignacy. 3062

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenia z MO o zaginięciu dokumentów, odcinek zameldowania zaświadczenie na zmianę kolejową na nazwisko Makowski Stefan. 3063

OGŁOSZENIA

do „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” GDYŃIA, 10-go LUTEGO 27, tel. 222-07 (od godz. 8-ej) do 18-ej w sobotę od godz. 8 do 14) przyjmuje ogłoszenia do WSKAZANYCH CZASOPISM W POLSCE

OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują:

Gdynia, Świętojańska 56. Księgarnia „Ruch” telefon 269-15.

Gdańsk — Wrzeszcz:

1) Grunwaldzka 8 — Księgarnia „Czytelnik”

2) Jaskowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt.”

3) Grunwaldzka 142 — Skład Mater. Pism.

4) Wajdeloty 9 m. 2.

Gdańsk — „Dom Prasy” — Kolportaż (Rynek Drzewny)

Sopot — 1) J. Markowicz w F-mie „Pante” Plac Wolności 19 (Rokossowskiego)

2) Biuro Ogłoszeń „Słońca” Grunwaldzka Nr 36a — tel. 521-36

Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia Słupsk — Księgarnia „Czytelnik” — Al. Wolności 41-42

Słobogard — 1) Hallera 15 — Księgarnia 2) Rynek 23 (Księgarnia)

Tczew — Król Jadwigi 1 — Rozdziałnia Gazet

Lębork — Lęborska 20 — Rozdziałnia Gazet

Słobogard — Królewska 105

Nyctch — Rynek 5 — Czytelnia J. Długoborskiej

Darłowo, Powiat Warszawski 46, Księgarnia oraz upoważnieni skrzytocy.

Cech zegarmistrzowski funduje szkołę zawodową

Cech zegarmistrzowski w Gdańsku uruchomił pierwszą w Wybrzeżu, a drugą w kraju (po Krakowie) specjalną szkołę zegarmistrzowską przy ul. Grodzkiej 20 w Gdańsku. Staraniem tego cechu przy wybitnej pomocy Kuratorium (które przydzieliło nauzczyli wykładowców przedmioty ogólne) oraz Zarządu Miejskiego, który dał do dyspozycji odpowiedni lokal — powstała uczelnia, w murach której rozpoczyna naukę 40 przyszłych mistrzów sztuki jubilersko-zegarmistrzowskiej. Kierownikiem szkoły, p. Kazimierz Adel, który ukończył specjalne studia w „ojczyźnie zegara” Szwajcarii, oprowadza nas po salach i udziela szczegółowych wyjaśnień.

Tradycje Polaków - zegarmistrzów w Gdańsku — mówi ob. Adel — sięgają wielu lat. Posiadali oni wielką znajomość fachu i odznaczali się dużym patriotyzmem. Wobec polityki eksterminacyjnej okupanta, który wyniszczył przejawiającą część naszego

zawodu, już w ub. roku cech wystąpił z projektem uruchomienia szkoły, która mogła by w ciągu kilku lat wypielęgować powstale lu ki elementem młodym i fachowym. Po staraniach i wkładzie pieniężnym naszego cechu, sięgającym paruset tysięcy zł (najwięcej kosztowały precyzyjne narzędzia, które należało sprowadzić z fabryk śląskich) — możemy przystąpić do normalnych zajęć. Nauka w szkole trwać będzie 3 lata. Czynnymi staraniami w Ministerstwie, ażeby uczniowie, opuszczający mury uczelni, otrzymywali „małą maturę”. Przewidujemy zwiększenie ilości uczniów.

Uroczystość otwarcia szkoły, odbyła się przed paroma dniami. Poświęcenia dokonał ks. O. Norbert Uliasz, gwardian klasztoru OO. Franciszkanów, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wiedzy zawodowej dla młodego pokolenia. W imieniu Delegatury Wzajemnej przemawiał dyr. Szymański, Urzędu Wojewódzkiego — nac. Przekopcał, Kuratorium Szkolnego — wzytator Struje i Izby Rzemieślniczej — dyr. Król. Mówcy dali wyraz zadowoleniu z racji powstania nowej placówki wiedzy zawodowej w odbudowującym się Gdańsku. Na zakończenie uroczystości starszy cechu, ob. Wiktor Piotrowski, przekazał szkołę przyszłemu jej kierownikowi Kazimierzowi Adlowi ze słowami nadziei, że w murach jej wyrosną godni synowie Polski i przysięgli członkowie cechu. Zamiast tradycyjnej lampki wina cech wręczył dodatkowo kierownikowi szkoły — zł 10.000. — Czyn to godny nasładowania i przy innych tego rodzaju uroczystościach.

A. Skotnicki

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Tczewie, ul. Stalina 19, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlano-remontowych (instalacyjne, szklarskie, malarskie, murarskie, stolarskie) w domu Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie, Pl. Wolności Nr 6.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Przetarg na roboty budowlano-remontowe budynku Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie, Pl. Wolności 6” należy złożyć w terminie do dnia 12 maja 1947 r. godz. 10 do sekretariatu Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie, pokój Nr 9.

Zaznacza się, że oferty można składać na całość względnie na każdą z tych robót oddzielnie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 maja 1947 r. o godz. 12.

Słup kosztorysu oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w wysokości zł. 250 otrzymać można w Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie od godz. 8 do 14, w pokoju Nr 9.

Wadium ofertowe wynosi 2 proc. sumy oferowanej i winno być złożone w gotówce w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział Tczew na konto Nr 40.000 Ubezpieczalni Społecznej, wzgl. do kasy Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w przewidzianej wysokości.

Ubezpieczalnia Społeczna w Tczewie

REPERTUAR KIN

GDYŃIA — WARSZAWA — „Istnie Pan Szefer”
GDYŃIA — ATLANTIS — „Siedmiu śmiałych”
GDYŃIA — DOM MARYNARKI WOJ. — W oko wach lodu.
GRABÓWEK — FALA — „Elwira Madigan”
CHYLONIA — PROMIEN — „Szary lord”
SOPOT — BAŁTYK — „Pontcharra”
SOPOT — POLONIA — „Ostatnia szansa”
OLIWA — POLONIA — Ulica złochnych
WRZESZCZ — CAPITOL — Robert i Bertrand
WRZESZCZ — BAJKA — Bohaterowie pustyl
GDANSK — ŚWIATOWID — „Dzieci kapitana Granta”
SŁUPSK — POLONIA — „Romans pałca”
TCZEW — WISELA — „15-letni kapitan”
LĘBORK — FREGATA — „Twardzi ludzie”
RUCK — MEWA — Klątwa słowicza
WEJHEROWO — ŚWIT — „Wielki przełom”

WYSTAWY

Wystawa starych sztychów w Gdańsku Oddział Gdańskiego ZPAP otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Zbiorowa wystawa obrazów Wł. Lame otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm” w Gdyni, ul. 10-go Lutego 15.

Wystawa reprodukcji Malarstwa Francuskiego od 1 do 10 w otwarte jest codziennie od 10-14 w Salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopocie ul. Rokossowskiego 54.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Czytelnia Bractwa Literackiego w Wrzeszczu — zapraszona bogato w czesopłama otwarte jest codziennie od godz. 17-19

O poezji K. J. Gałczyńskiego mówić będzie na spotkaniu „Wieczora nowej książki” Edmund Misiołek. Odczyt połączony z dyskusją odbędzie się w poniedziałek o godz. 19 w Domu Literatów, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 29.

„Wieczór nowej książki” w Wrzeszczu we wtorek o godz. 19 w Czytelni Bractwa Literackiego (Grunwaldzka, 16) wypelni prelekcja M. H. Szpyrkówny o „Siddhartha” laureata Nobla H. Hessego.

W dniu 29.4 odbędzie się doroczne walne zebranie chóru męskiego „Moniuszko” w Wrzeszczu w gimn. im. Władysława Żelazskiego przy ul. Jaskowa Dolina. Początek zebrania o godzinie 18.30 w pierwszym terminie, w drugim o godz. 19 — bez względu na ilość obecnych.

PROGRAM RADIA GDANSK.

NA WTOREK 20 IV 1947 R. na fal 1339 m.

KUCHARKA samodzielna poszukuje posady od zaraz albo później. Oferty pod Nr 110, Gdynia, Dzień Ogłoszeń. 3074

BUCALISTKA energiczna zatrudniona w państwowej instytucji przemysłowej zmienia posadę. Zgłoszenia do Działu Ogłoszeń Dzien. Bałt. pod „Bezpartyjna”. 3075

SZOPEK z pięcioletnią praktyką szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Dziennika Bałt. pod „Szofer”. 3089

SZOPEK poszukuje posady na wszelkie pojazdy z czteroletnią praktyką od zaraz względnie później. Grudziądz, Naddębna 18-3. Kowalewski. 74-C

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI — informacje — Lublin skr. poczt. 103. 84-kw

ROZNE

ZA DŁUGI zaciągane przez syna na moje nazwisko nie odpowiadam. Neimen. 703-kl

NATYCHMIAST potrzebne kroćce w każdej ilości. Zgłosz. cały dzień: Akademia Lekarska Klinika Polonijna. 810-kl

ODSTAPIE młyn i gospodarstwo rolne przemysłowe 25 ha inwentarz żywy, martwy — Btowo, Zymierskiego 17 — Piwiarnia. 1123-k

PARCELE Gdynia, Świętojańska, wydzielanie awent inna propozycje. Oferty: „Parcele”. 3028

ZGINAŁ młody wilek dnia 23.4 ze spacerownym uszem. Łaskawy znalazco skróć ze wynagrodzeniem, Rzeźnictwo, ul. Kościuszki 20, Ebląg. 814-kl

ZOSTAWIONO w tramwaju Nr 1 dnia 20.4 torbę damska zawierającą kartę ewakuacyjną Nr 1026 na nazwisko Wołkońska Anna, Weronika i Władysław oraz dowód z Urzędu Zatrudnienia w Eblągu. Dokumenty unieważniam. Łaskawego znalazco proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 817-kl

CHIROMANTKA - PSYCHOGRAFOLOG FIZJOGNOMISTKA odumiewając przepowiada, treść snów horoskopy. Przyjmuje 16 — 20. Wrzeszcz. Grażyński 17 — 6. 3057

AKUSZERKA z Warszawy — długoletnia praktyka. Przyjmuje Panie: Wrzeszcz, Morska 6-3. 466-wr

WŁOSY koński, nieci bawelniarne, kupuje Wytwórnia włosiarek krawieckich i sprzedawcą włosiarek różnych rozmiarów. Gdańsk - Oliwa, Kosickiego 12. 68-Q

SZCZENIAKI DOBERMANY do nabycia. Gąsowica, Gdynia, Rottordamska 9 (gmach Urzędu Celniczego). 3034

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne: Opłata za każdy wyraz Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100 procent drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin . . . po zł 5.— wszelkie inne . . . po zł 15.— W numerach świątecznych: poszukiwanie pracy i rodzin . . . po zł 8.— wszelkie inne . . . po zł 22.—

Ogłoszenia wymiarowe: Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości i szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia: reklamy i ogłoszenia urzędowe . . . po zł 30.— w tekście . . . po zł 50.— nekrologi do 50 mm . . . po zł 30.— nekrologi ponad 50 mm . . . po zł 50.— Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 procent drożej. Zastrzeżenie miejsce 100 proc. drożej. W niedziale i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr. XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach „Dzien. Bałt.”

Za treść ogłoszeń Red. nie odpowiada.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziale i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisy nadesłanych Redakcji nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9
Telefony: Redakcja 2-22-60 Administracja 2-63-60. Dział Ogłoszeń 2-22-07. Kolportaż 2-73-89.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł 80.— W Gdyni z odnośnikiem do domu zł 85.— Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI-4080. Złożono w drukarni „Czytelnika” Nr 8 w Gdyni. Oddito w drukarni państwowej „Dom Prasy” w Gdańsku.

Udane występy Ślązaków w Gdańsku Dania zwalcza gruźlicę w Europie

Zwycięstwo Lechii 2:1 i przegrana 1:3

Przez 2 dni bawiła na Wybrzeżu drużyna śląska GKS Kresy, która rozegrała 2 spotkania z Lechią. Jako przed meczem rozegrano tak w sobotę jak i w niedzielę mecze pomiędzy juniorami śląskimi, a drugą Lechią.

Spotkania te zasługują na specjalne wyróżnienie ze względu na doskonałą grę i piękne kombinacje zaprezentowane przez młodych gości, którzy technicznie stoją na poziomie dobrej klasy piłkarskiej. Wyniki ich były analogiczne jak i drużyny seniorów. Mimo przewagi w polu młodzi chłopcy musieli ulec pierwszego dnia lepszej kondycji

silniejszych fizycznie i starszych piłkarzy Lechii, drugiego dnia zaś zapędzili ich w „kozi róg” wygrywając zdecydowanie 3:1.

Jeżeli chodzi o grę pierwszych drużyn, to drużyna śląska zaprezentowała się jako zespół, mający tendencję do gry zespołowej o dobrym kryciu i technice. Pomoc gości była najlepszą częścią drużyny. Harowali oni przez całe 90 minut, cofając się w razie potrzeby do obrony i zasilając skutecznie atak piłkami. W napadzie doskonale środkiem ataku Durniok i lewy łącznik Mierzwa. Co do drużyny miejscowej to w sobotę mimo pew-

nych luk, pokazała ona grę ładną, stojącą na dobrym poziomie technicznym. Od wrotnie rzeczyć się miała w niedzielę, kiedy w zespole tym nie się nie kleiło. Pierwszego dnia wyróżnili się bramkarz Pokorski, w obronie Nowakowski, w pomocy Nierychło i Kamzela, w ataku bracia Kokot i Kupcewicz. Słabo wypadła lewa strona ataku i lewy pomocnik. Bramki dla Lechii zdobyli Kokot II i Kupcewicz z przeboju z podania Kamzeli.

Drugiego dnia autorem bramki dla Lechii był Kokot II. Dla gości bramki zdobyli: Wieczorek, Paszek i Durniok. Trzeba podkreślić, że choć wynik niedzielny jest sprawiedliwy, to Lechia jednak nie skorzystała z wielu sytuacji podbramkowych, mogących zdecydowanie wpłynąć na wynik całego spotkania. Drużynie gdańskiej przydałby się dobry środek wy napastnik, który odpowiednio umiał by rozdzielać piłki i nadal ton groźnym ale nieskoordynowanym akcją pozostałych członków ataku.

Sędziował w sobotę mgr Guzek, który obchodził jubileusz setnego meczu.

W niedzielę zaś p. Kalinowski. Widzów około 3 tys. A. Skot.

Niedożywiona ludność Europy (mimo, że dzięki pomocy UNRRA uniknęła niektórych dramatycznych konsekwencji wojny) pada tysiącami ofiarą gruźlicy. W początku kwietnia misja Associated Press w Europie potwierdziła obawy wielu lekarzy, że gruźlica znajduje się w Europie na pierwszym miejscu, jako powód śmiertelności. Najgorzej dotknięte są:

NIEMCY, które przed Hitlerem miały najniższy procent gruźlicy na świecie, obecnie zaś mają najwyższy. Co tydzień jest 490 nowych wypadków zachorzeń i 150 wypadków śmierci w samym Berlinie. W amerykańskiej strefie okupacyjnej jest 117.983 chorych na gruźlicę.

POLSKA, gdzie według przybliżonej oceny umiera miesięcznie 18.000 osób, przezwyciężając młodych.

GRECJA, gdzie znajduje się 150.000 poważnie chorych, lecz tylko 5000 miejsc w szpitalu dla gruźlicy.

RUMUNIA, gdzie na 16.500.000 ludności gruźlica ma 600.000 osób.

JUGOSŁAWIA, w której według ostatnich sprawozdań 157.000 osób ma gruźlicę. Nawet w stosunkowo dobrze odżywionym Zagrzebiu gruźlica wzrosła do 58 proc.

UNRRA, Amerykański Czerwony Krzyż i lekarze europejscy nie zdolali wstrzymać rozszerzania się gruźlicy. Obecnie jeden z najmniejszych krajów Europy — Dania zamierza przeprowadzić próbę zwalczania tej

kleśki. Jej broń — krowianka BCG, która w czasie dokonanych w Danii prób zmniejszyła śmiertelność do jednej siódmej w porównaniu z ludźmi, którym nie zrobiono zastrzyku. W najbliższych tygodniach drużyny Duńskiego Czerwonego Krzyża, składające się z lekarza, dwóch pielęgniarek i sekretarza, wyjadą do Warszawy, Budapesztu i Rendsburga w Niemczech, aby rozpocząć szczytowanie ludności, a w pierwszym rzędzie dzieci.

Wierny wielbiciel

Lady Diana Duff-Cooper, żona brytyjskiego ambasadora we Francji, otrzymała majątek w spadku po zakochanym w niej hiszpańskim grandzie, który widział ją tylko dwa razy w życiu. Hrabia Manuel Antonio de Luzarraga ujrzał panią Duff-Cooper na balu w Londynie przed 20 laty. Po 15 latach zobaczył ją ponownie na ulicy. Lata przerwy urozmaicał sobie pisaniami do niej anonimowych listów miłosnych.

Scotland Yard usiłował w 1922 roku skłonić hrabiego do wyjazdu z W. Brytanii, ale hrabia nie ustąpił. Pisał nadal, lecz odtąd podpisywał swoje listy pełnym nazwiskiem. Kiedy sporządził testament, napisał pani Duff-Cooper swój majątek, z żoną w dwóch bankach w W. Brytanii i w Szwajcarii i wynoszący przeszło 100 tysięcy dolarów.

Piłkarze Gromu gromią Płomień 5:0 (3:0)

W Nowym Porcie rozegrany został mecz mistrzowski między „Gromem” (Gdynia) a „Płomiem” (Gdańsk). Drużyna gdyniska wykazuje dalszą poprawę

PIŁKARZE WALCZA O MISTRZOSTWO KLASY A LECHIA (GDAŃSK) — GRYF (WEJHEROWO) 3:1 (1:1)

W Wejherowie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy A między miejscowym „Gryfem”, a „Lechią”. Do przerwy gra na ogół wyrównana. Po zmianie boisk duża przewaga osiąga „Lechia”, która jednakże wobec dobrej gry bramkarza miejscowych i własnej fudolencji strzałowej nie może więcej uzyskać jak 2 bramki. U gości wyróżnił się doskonale Kamzela i Nierychło. Na „Lechii” znacząco przemieżenie na skutek rozegrania 3 meczy w ciągu 24 godzin.

MILICYJNY POGOŃ (GDAŃSK) — REMISUJE Z WISŁĄ (TCZEW) 1:1

Na stadionie Miejskim we Wrzeszczu rozegrano spotkanie mistrzowskie, między MKS „Pogoń” (Gdańsk), a „Wisłą” tczewska. Po wyrównanym przebiegu gry spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramki dla Pogoni zdobył Bartczak, dla Wisły — Zieliński.

Najlepszym graczem na boisku był bramkarz milicjantów — Piekuta. Obrona na poziomie. Pomoc i atak słabe. W Wisłę wyróżnił się napad, który jednak kondycyjnie nie wytrzymał tempa.

UNIA (TCZEW)—FLOTA (GDAŃSK) 3:0

Wobec nieprzybycia drużyny Floty na mecz o mistrzostwo Klasy A do Unii w Tczewie przyznano walkower 3:0 dla miejscowych.

PIŁKA NOŻNA WŚRÓD OFICERÓW MARYNARKI

Na boisku Państwowej Szkoły Morskiej rozegrany został towarzyski mecz piłki nożnej, między Oficerską Szkołą Marynarki Wojennej, a Państwową Szkołą Morską, za kończony przegrana gospodarzy w stosunku 1:3. Oba zespoły wykazywały zaawansowaną technikę i dużą ambicję.

Z ostatniej chwili

SENSACYJNE PORAZKI FAWORYTÓW W MECZACH O WEJŚCIE DO LIGI

K. K. S. Poznań — Wisła Kraków 0:1. Rymer Rybnik — Cracovia Kraków 2:1. Tęcza Kielce — Warta Poznań 2:1. RKS Szombierki — Polonia Świdnica 1:0. AKS Chorzów — Orzeł Gorlice 5:1. Garbaria Kraków — Czujaw Przemysł 1:0. PKS Szczecin — ŁKS Łódź 2:6. Polonia Warszawa — Motor Białystok 7:2. RKS Sosnowiec — Gedania Gdańsk 2:0. Skra Częstochowa — Polonia Bytom 1:4.

Pięściarskie zawody pieruszmajowe

Dla uświetnienia święta pieruszmajowego, Gdański Okręgowy Związek Bokserski w porozumieniu z Okręgową Komisją Zw. Zawodowców organizuje w Hali Polonii we Wrzeszczu w dniu 1-go maja o godz. 18 propagandowe zawody

pięściarskie, na które wstęp dla wszystkich jest bezpłatny.

Zawody te są pomyslane jako eliminacje do międzymiastowego spotkania juniorów Poznań — Gdańsk, które odbędzie się 11 maja br. w Poznaniu. Hala Polonii będzie więc świadkiem zabarwionych bojęw naszej młodej generacji pięściarskiej, chcącej reprezentować Wybrzeże na meczu ze stolicą Wielkopolski. Wśród zawodników, którzy będą startowali, znajduje się wielu o zaawansowanej technice, mających już za sobą serię sukcesów. Tacy pięściarze, jak Antkowiak, Zieliński, Mikołajczewski, Goliński, Korynth i Michliński są doskonale znani naszej publiczności z wielu imprez. Są to prawie wszyscy mistrzowie juniorów Wybrzeża. Walczą następujące pary:

Papierowa: Smaza (Unia — Tczew) — Jerzyk (Czytelnik) oraz Schmidt (Unia — Tczew) — Szynczyk (Czytelnik). Musza: Zieliński (Gedania) — Mikołajczewski (Milicyjny). Kogucia: Antkowiak (Gedania) — Signal (Milicyjny) oraz Ramsz (Czytelnik) — Kudłacz (Gedania). Piór kowa: Goliński (Milicyjny) — Schmidt (Gedania). Lekka: Korynth (Czytelnik) — Oberbek (Pienier). Półśrednia: Musiał (Gedania) — Zadurski (Czytelnik). Średnia: Ryszkowski (Gedania) — Skorupa (Czytelnik). Półciężka: Michliński (Stocznowiec) — Palusiak (Flota).

Kpt. związkowy G. O. Z. B. p. Dymel zawiadamia tą drogą wszystkich wyżej wymienionych zawodników, że stawiennictwo ich na zawody jest obowiązkowe pod groźbą dyskwalifikacji. Mają się oni stawić już o godz. 16, celem przeprowadzenia badań lekarskich i ważenia.



Mamusiu waf ze sobą kilka cukierków!
— Po co, dziecinko?
— Na wypadek, gdybyś zaczął płakać na ulicy.



W tym samym czasie, kiedy Marta Górska otrzymuje z Londynu wiadomość o swym mężu Jacku, mąż jej przyjaciółki Janki, Marian Boroń spekulant dolarami, umiera po zamachu samobójczym w szpitalu — Na prośbę sędziów Marcinówkó Marta dała w swoim testamentu schronienie Pawłowi Barskiemu. Powracając do kraju zastała on już jakiegoś samotnego bankowca w mieszkaniu swej żony Zosi. Marta umówiła się w kawiarni z Vivian Darlington z Misji Amerykańskiej w Warszawie. Powiadomiła ona o przyjeździe poznanego w Londynie Jacka. Marta domyśla się w Vivian

22

— Mamusia, czy ciocia? — spytała z ironią.
— Mamusia.
— A co porabia ciocia?
— Płacze.
— Dlaczego? — spytała z ciekawością.
Ryś wruszył pogardliwie ramionami.
— A co mnie to obchodzi. Jakies tam babskie sprawy...
— No, ale bez przyczyny się przecież nie płacze.
— Zależy kto. My, mężczyźni, nigdy nie beczymy. Ale baby... Przepraszam Panią — dodał pospiesznie — pani jest wyjątkiem.
Czasami nawet ubożuchny komplement w ustach dwunastoletniego „męczczyzny” ma swój powab. To też, pomimo wrodzonego skąpstwa, Teresa poczęstowała Rysia ciastkiem i odmierzyła mu czubatą szklankę cukru. I już w o wiele lepszym nastroju dokończyła przygotowywanie niedzielnego obiadu. A potem zeszła na dół do Kowalszczyków.

Miała naprawdę dzisiaj dobry dzień! Ryś... i Zosia z matką poszły w odwiedziny do chorej kuzynki. Teściowa, chociaż była w domu, nie liczyła się. Głucha jak pień. Kowalszczyk był więc sam i siedział pochylony nad stertami kajetów.

— Proszę pana, przyszedł z wielką prośbą — zaczęła od razu Teresa.

Ale najpierw skrupulatnym spojrzeniem objęła cały pokój. Przed jej uwagą nie ukryła się delikatna warstwa kurzu na blacie stołu. Ani złamana noga fotela. Ani pokrajane kromki kartkowego chleba na wyszczerbionym talerzu. Nawet krzywo zawiązany krawat Kowalszczyka i jego mocno zniszczone buty.

Mizerny, szczupły blondyn o wylupiastych trochę oczach, nie był zachwycony wizytą sąsiadki. Korzystając z nieobecności żony, postanowił poprawić wszystkie kajety, a po południu wyjść z Zosią na przechadzke. Walska zepsuła mu cały niedzielny program. Ale był bezgranicznie uczynny i dobry. „Głupio dobry” — mawiali koledzy. I ta właśnie jego „głupia dobroć” nie pozwoliła mu z miejsca pozbyć się niepożądanego wizyty.

— Słucham panią...
— Czy pan się trochę zna na prawie? — padło nieoczekiwane pytanie.

Mógł naturalnie powiedzieć, że nie ma o prawie najmniejszego wyobrażenia.

— Przyznaję, że niezbyt znam się na prawie — odpowiedział szczerze.

— Zawsze więcej pan się pewnie na tym zna, niż ja. Pan uczoney — westchnęła. — Otóż moja znajoma ma pewną sprawę i...

Urwała, westchnęła ponownie i spojrzała nieśmiało na Kowalszczyka.

Ale na jego twarzy malowała się tylko niewymowna dobroć i łagodność, pod którymi nie kryło się nawet zdźbło obudy.

— Pan nikomu nie powtórzy, co panu powiem?
— Pani może być pewna.

Postanowiła opowiedzieć wszystko szczerze.
— Tu wcale nie chodzi o moją znajomą, ale o mnie samą — wyrzuciła jednym tchem.

— Jeśli mogę pani w czymkolwiek pomóc... — powiedział Kowalszczyk głowiąc się w duchu, jaka sprawa mogła przyprowadzić do niego Teresę Walską.

Pomimo zapewnienia Kowalszczyka, trudno było się zdobyć na szczerość. A jednak musiała. Nie miała innego wyjścia. Trzeba było jakoś odzyskać utraczony spokój.

— Więc sprawa jest taka — zaczęła po chwili. — To było jeszcze za Niemca. Nie miałymy z siostrą wtedy budki. Sprzedawałam na ulicy pieczywo, bo trzeba było jakoś żyć. Zuzia pilnowała domu i robiła na drutach, a ja handlowałam. Stałam zawsze w Alejach Jerozolimskich koło bramy, żeby w razie łapanki móc zaraz uciec.

Otóż miałam jednego klienta, który stale kupował u mnie bułki, bo lepszych w całej Warszawie nie można było dostać. Taki starszy mężczyzna. Bardzo porządny człowiek. Nigdy się nie targował. Znałam go dobrze, bo też handlowałam, ale nie wiedziałam czym i zawsze kręcił się w Alejach.

— Więc kunuje mój klient dwie bułki. A tu raptem krzyk, łapał, rwetes, żandarny niemieckie, pełno budw. Ludzie uciekają na wszystkie strony, jak szaleni. Wiadomo. Łapanka. A mój klient wyjmując przedko paczuszkę z kieszeni marynarki, wciśka mi ją do ręki i mówi szeptem: „Potem mi ją pani odda” i już go nie było.

— Ja jednym susem wleciałam do bramy i zaraz na pierwsze piętro do jednej takiej, gdzie zawsze się chowałam w razie łapanki. Koszyk z pieczywem postawiłam w kuchni pod stołem, a sama siedzę w pokoju i nikogo się nie boję.

— Już tam i przenocowałam. Balam się wyjść na ulicę. Dałam tej kobiecie parę bułeczek za nocleg. Trudno. Straty ma się zawsze w handlu.

— Obejrzałam sobie naturalnie tę paczuszkę, co mi dał mój klient. Panie! Tam były dolary! A ile tego... cały majątek.

— Nazajutrz przyszedł mój klient. Oddał mi jego paczkę. Był bardzo zadowolony, że nic mu nie przepadło. Że nie sobie nie wiedział za fatego. I mówi, że sam mi chce coś dać. A ja mam swój honor. Nie powiem, żebym nie była zadowolona z jakiegoś dolara, ale honorna jestem i tyle.

— Więc odpowiadam mu, że nic mi nie trzeba — opowiada z dumą. — Że człowiek człowiekowi powinien pomagać. I tak od słowa do słowa... — zawałowała się. — Już nie sprzedawałam więcej bułek. Tylko handlowałam tak, jak on...

— Walał? — spytał Kowalszczyk.

Skinęła twierdząco głową.

— Przez dzień jeden więcej zarobiłam, niż dawniej przez tydzień. Dwie samotne panienki. Sieroty... Nikt nam nie dał przecież darmo kawałka chleba... Trzeba było sobie samej radzić.

— I właśnie za te dolary żyłyśmy z Zuzią za Niemca i kupiłyśmy budkę — dodała.

— Nie rozumiem... — zaczął Kowalszczyk.

Przerwała mu. Ciężar spadł jej z serca. Najgorzej było już poza nią.

— Mego dawnego klienta — Michał ma na imię — niedawno aresztowano. Pisało tak w gazecie. Za ten jego handel. Jeżeli on na sądzie powie coś o mnie, to i mnie mogą posadzić. Ja mam takiego boja, że spać w nocy nie mogę. Więc przyszedłam do pana. Pan jest uczoney. Pan wie, czy mogą mnie za to posadzić? Jak pan myśli?

Kowalszczyk nic nie myślał. Nigdy nie darzył sympatią panien Walskich. Jeszcze młodsza, młcząca, spokojna, była żnośniejsza. Ale Teresy nie cierpiał za jej gadulstwo, plotkarstwo, wścibstwo i sknerstwo. Ale przyzwyczajona nakazywała jednak zapanować nad swoimi uczuciami.

(Dalszy ciąg jutro)